Nr. 296. Kraków, Piątek 12 Lipca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 22 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Fichna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna Trafika w Rynku. — Agencye J. Hoppas, A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska i Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 8 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Po dymisyi Kühlmanna.

Kraków, 12 lipca.

Wszechniemcy, partya ojczysta, klika Tirpitza tryumfują: sekretarz stanu Kuehlmann ustępuje i to wśród okoliczności, mało dla niego pochlebnych. Gdyby w dniu 24 czerwca po wygłoszeniu w parlamencie niemieckim swojej mowy, która zmobilizowała przeciwko niemu wszystkich jego wrogów, Kuehlmann był w parlamencie postawił kwestyę zaufania, zamiast na drugi dzień wyjaśniać, prostować i odwoływać to, co dzień przedtem powiedział, większość byłaby wprost musiała uchwalić mu votum zaufania, a to w swoim własnym interesie. — Wszak dr Kuehlmann w swojej pierwszej mowie powiedział tylko to, co ogłosiła pamiętna rezolucya pokojowa parlamentu niemieckiego z dnia 19 lipca 1917 r. Wobec tego większość parlamentu byłaby albo stanęła zwartą falangą po stronie Kuehlmanna, albo sprzeniewierzyłaby się owej rezolucyi, która do dziś dnia posiada moc obowiązującą. A wtedy przesilenie, o ileby wogóle powstało, miałoby zgoła inny wygląd, a dr Kuehlmann w razie dymisyi byłby odszedł jako ten, którego powrót pozostałby pożądany.

Ale dr Kuehlmann nie umiał naówczas zdobyć się na wielki gest, nie umiał wyzyskać tego realnego stanu rzeczy, który widoczny był dla każdego oka. Nie wyzyskał zresztą innych bardzo dla niego pomyślnych okoliczności zaraz po objęciu teki spraw zagranicznych. Objął ją wtedy, gdy po dojrzały owoc rewolucyi rosyjskiej trzeba było tylko ręką sięgnąć. Zawarł, co prawda, traktat pokojowy z Rosyą w Brześciu Litewskim, ale czy pomiędzy Rosyą a Niemcami istnieje rzeczywisty stan pokojowy, o tem mocno powątpiewają nawet zwolennicy Kuehlmanna.

Politykę zaborów i odszkodowań wobec Rosyi, uprawianą przez dra Kuehlmanna ku radości — rzecz dziwna ale prawdziwa — jego przeciwników, a powodującą w Rosyi ukryty stan wojenny wobec Niemców, przypisują poważni publicyści niemieccy angielskiej oryentacyi Kuehlmanna, który skutkiem tego nie chciał ubiegać się o przyjaźń Rosyi. Dla Kuehlmanna — jak podnosi Jerzy Bernhard w »Vossische Zeitung« — było pewnikiem, że wojnę można zakończyć jedynie przez rokowania z Anglią. Wedle jego mistycznego wyobrażenia Anglia jest niezwyciężoną potęgą. Uważał tę potęgę światową nie za równą państwu niemieckiemu, ale za czynnik, który wielkodusznie skłonny jest do przebaczenia. Sądził dalej, że Anglia nie będzie protestować przeciwko zaborom na wschodzie, więc uskuteczniał je, wiedząc, że w dodatku będzie to mile na dworze i na prawicy parlamentu widziane.

Ale to, na co pozwalała oryentacya angielska na wschodzie, nie jest możliwe właśnie z powodu tej oryentacyi na zachodzie. Tu trzeba stosować skrupulatnie zasadę pokoju bez zaborów i odszkodowań, a szukać usilnie drogi do rokowań i porozumienia się. Oczywiście zwolennicy metod brzeskich powiedzieli, że droga owa jest dla Kuehlmanna drogą do... dymisyi. Jakoż dr Kuehlmann ustępuje.

Oba traktaty pokojowe równie jak rokowania pokojowe w Brześciu wywołują wśród nas Polaków wspomnienia krzywd dotąd niezatartych. Nie dopuszczono przedstawicieli Polski do rokowań nawet w roli ekspertów, chociaż Kuehlmann mimo opozycyi Czernina mógł to z łatwością przeprowadzić. A jeżeli hr. Czernin urządzał sobie na koszt Polski »ekstratury« w Brześciu, to z pewnością nie bez cichej zgody dra Kuehlmanna. Przypominamy tu mimochodem te sprawy, o których swojego czasu obszernie pisaliśmy.

Więc dr Kuehlmann ustępuje. Co będzie dalej? Teodor Wolf w »Berliner Tageblatt« powiada z humorem: »Pozostali na ławie rządowej powiadają, że polityka ich nie ulegnie żadnej zmianie. O Boże! — jaka polityka? Przecież sekretarz stanu, który miał wogóle pewną politykę odszedł właśnie z tego powodu. Cóż pozostaje?« Wymieniony dziennik nie odpowiada na to pytanie, ale sformułowane ono zostało w taki sposób i w takim tonie, że odpowiedź mieści się w jednem słowie »nic«.

Będą pozory polityki. Pozostanie rezolucya pokojowa jako szacowny zabytek w inwentarzu politycznym, ale nowy sekretarz stanu Hintze, były admirał, a obecny poseł niemiecki w Chrystyanii, człowiek »ruchliwy równie na morzu jak na lądzie«, wedle wyrażenia się Teodora Wolfa, będzie jeździć do kwatery wojennej, ale nie po dymisyę.

Pozostaje jedna jeszcze rzecz ważna i zajmująca. Oto dla Austro-Węgier, związanych z Niemcami na dolę i niedolę, nie może być obojętnym dalszy przebieg wypadków po dymisyi Kuehlmanna. Prasa wiedeńska milczy o tem, sądząc, że w zupełności wystarcza, jeżeli Austro-Węgry będą iść ślepo za Berlinem. Ale na taką rolę nie godzą się Węgrzy. Organ rządu węgierskiego »Pester Lloyd« powiada: »Polityka p. Kuehlmanna jest częścią polityki wspólnej sprzymierzeńców. Należy ona także do monarchii austryacko-węgierskiej, a to tem więcej, im poważniej myśl sojuszu jest pojmowana, im ściślej losy obu mocarstw centralnych są połączone. Stoimy wiernie aż do ostatka po stronie narodu niemieckiego. Jeżeli jednakże polityk w państwie niemieckiem zgodnie z większością przedstawicielstwa ludu i z sumieniem całego narodu śmiało spoziera w oczy trudnościom, wytworzonym przez wojnę, jeżeli mówi o ważności pracy dyplomatycznej obok czynów miecza, to musimy tutaj otwarcie powiedzieć, że sąd dra Kuehlmanna podzielony jest przez Węgry i całą monarchię. Trzeba podtrzymać wiarę w pokój na mocy rokowań«.

Te rzeczy należy z naciskiem podnosić. Przyszły sekretarz stanu musi jeździć nie tylko do niemieckiej głównej kwatery wojennej, lecz także czasami i do Wiednia.

Niemcy przeciw planowi austro-polskiemu.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 lipca.

»Die Information« (»Private Mitteilungen für Zeitungen, Gesandschaften, Konzulaten und Politiken«), pismo informacyjne, wychodzące w Wiedniu od roku 1886, a cieszące się w kołach politycznych wielkiem zaufaniem, podaje w numerze wczorajszym następujące informacye:

W dniach ostatnich wdrożono w Berlinie akcyę, zmierzającą do osaczenia Polaków w parlamencie austryackim. W związku z tą akcyą wyjechało grono publicystów berlińskich do Pragi i Wiednia, **by** wybadać, jakie stanowisko zajęliby politycy czescy **wobec planu odosobnienia Koła polskiego w parlamencie i wyłączenia sprawy polskiej.** Emisaryusze berlińscy zapewnili Czechów, że mogliby dzisiaj uzyskać lepsze, niż kiedykolwiek warunki. **Czesi propozycye te odrzucili.**

»Information« zauważa, że fakt ten zestawić należy z dwoma innemi zajściami: W pierwszym roku wojny udało się kilku działaczów niemiecko-narodowych do Berlina, by wybłagać pomoc Niemiec dla swoich »postulatów«. Berlin pomocy tej odmówił, dodając uwagę: **Pogódźcie się z Czechami. Niemcy nie chcą Czechów germanizować, bo ich zgermanizować nie mogą.**

Przed dwoma zaś tygodniami odwiedziło kilku posłów narodowo-niemieckich ambasadora niemieckiego w Wiedniu i prosiło go o poparcie planu austro-polskiego w Wiedniu. Ambasador odmówił wszelkiej interwencyi w tej sprawie i zauważył, że Niemcy zgodzić się nie mogą na to, aby kierunek ich polityki ustalały czynniki zewnętrzne, albo też nawet jakieś stronnictwa austryackie. Wkońcu udzielił ambasador Niemcom narodowym rady, aby pogodzili się z **Czechami.**

Wiedeń, 12 lipca.

»N. Fr. Presse« ogłasza we wczorajszem wydaniu następujące wiadomości, nadesłane przez korespondenta berlińskiego:

Koła parlamentarne utrzymują dzisiaj, że **rząd niemiecki zamierza oświadczyć w najbliższym czasie Wiedniowi, iż na plan austro-polski zgodzić się nie może.**

»N. Fr. Presse« zaznacza, że trudno przypuszczać, aby rząd niemiecki miał formalnie oświadczyć, iż na plan austro-polski zgodzić się nie może. W każdym jednak razie ważnem jest, **że sfery parlamentarne berlińskie twierdzą, iż rząd niemiecki ma podobne zamiary.** Minister spraw zagranicznych wyjaśnił w urzędowych swych deklaracyach swoje stanowisko w sprawie polskiej. **Hr. Burian jest zdania, iż kwestye, dotyczące politycznego, gospodarczego i wojskowego wybudowania przymierza pozostają w ścisłym związku z rozwiązaniem sprawy polskiej.** Minister spraw zagranicznych hr. Burian odwiedził dnia 3 czerwca kanclerza Rzeszy. Przed odjazdem hr. Buriana z Wiednia ogłoszono komunikat urzędowy, z którego wynikało, że wszystkie aktualne sprawy, dotyczące Niemiec i Austro-Węgier, będące przedmiotem rokowań, pozostają ze sobą w ścisłym związku. O wyniku rokowań w Berlinie donoszą z Niemiec, **że hr. Burian wyraził zdanie, iż porozumienie w sprawie polskiej musi nastąpić przed uregulowaniem przymierza, gdyż bez porozumienia w sprawie polskiej odpada właściwie ważna przesłanka wybudowy przymierza. Zdaje się jednak, że Berlin zapatrywania tego nie podziela.** Gdyby te wiarygodne wiadomości się potwierdziły, wyłoniłaby się konieczność pokonania trudności, które opóźnić mogą **z jednej strony wybudowę przymierza a z drugiej strony rozwiązanie sprawy polskiej.**

Austro-Węgry i Niemcy uregulować mogą wzajemny stosunek gospodarczy traktatem handlowym, lub też zgodzić się mogą na wspólną politykę cłową. **Koła wiedeńskie są zdania, że wynikiem rokowań w Salzburgu powinien być traktat handlowy,** przyznający zresztą obu stronom swobodę działania. **W Niemczech przewagę ma zdanie, że traktat handlowy nie odpowiada pojęciu wybudowy przymierza.** Wobec tego, że te sprawy gospodarcze pozostają w ścisłym związku ze sprawą polską, **okazać mogą Niemcy opór odnośnie do planu austro-polskiego,** gdyby rokowania w sprawach gospodarczych długo się przeciągały.

* * *

Wiedeńskie koła dyplomatyczne wyrażają przekonanie, że powyższe wywody »N. Fr. Presse« **inspirowane są przez niemieckie koła parlamentarne, ale nie przez rząd berliński,** a »N. Fr. Pr.« skonstruować pragnie sprzeczność między stanowiskiem Austro-Węgier a stanowiskiem Niemiec co do sposobu rokowań w kwestyach sojuszu, odnoszących się od spraw gospodarczych i do **sprawy polskiej.** Wiedeńskie koła dyplomatyczne stwierdzają wobec tego, że tak przed zjazdem, jak i po zjeździe w Spa, zaznaczono ze strony Austro-Węgier za wiedzą i zgodą rządu niemieckiego, iż wszystkie **sprawy, dotyczące stosunku Austro-Węgier do Niemiec, są ściśle związane ze sobą i nie dadzą się oddzielić, owszem muszą być traktowane »en bloc«.** Nie było to oświadczenie jednostronne, gdyż było ono wynikiem rokowań tak w głównej kwaterze, jak i rokowań późniejszych.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 11 lipca:

Na włoskiej widowni wojny nie wydarzyło się nic ważniejszego.

W Albanii urządziły się nasze wojska na nowej linii obronnej.

Francuskie kompanie, które posuwały się naprzód w dolinie Devoli, odparliśmy.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 11 lipca:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **W ciągu dnia umiarkowana czynność bojowa, która wieczorem na wielu miejscach się ożywiła. Nocne walki wywiadowcze. Odparliśmy silniejsze natarcie nieprzyjaciela na północny zachód od Bethune.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Ożywiona czynność ogniowa między Aisne a Marną. Ponowne ataki częściowe, które nieprzyjaciel wykonał z lasu Villers Cotterets, odepchnęły nasze posterunki na kępę Sevieres.**

Z eskadry, złożonej z 6 amerykańskich samolotów, która chciała zaatakować Koblencyę, wpadło 5 w nasze ręce. Załogę wzięto do niewoli.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Powiększenie armii japońskiej.

Rotterdam, 12 lipca.

»Times« donoszą z Tokio:

Japońska rada marszałków i admirałów przyjęła plan współdziałania floty i armii, tudzież **powiększenia stanu armii na 21 korpusów,** czyli 42 dywizye lub 126 pułków.

—o—

Rosya a Polska.

Poniżej podajemy szereg listów, które rzucają światło na stosunek Rosyi sowieckiej do państwa polskiego:

List hr. Mirbacha do komisarza dla spraw zagranicznych.

Szanowny Panie Cziczerin! Zgodnie z wyrażonem przez Pana życzeniem, zwracam się do Pana jeszcze raz z prośbą o przyjęcie przedstawiciela Polskiej Rady Regencyjnej p. Lednickiego. Wejście rządu rosyjskiego w kontakt z p. Lednickim jest przedmiotem moich starań i stanowi specyalne życzenie rządu niemieckiego.

Z powodu tego, że cały szereg kwestyi, dotyczących polskiej reemigracyi, wymaga szybkiego rozwiązania, byłoby nadzwyczaj do życzenia, aby odwiedzenie komisaryatu dla spraw zagranicznych przez p. Lednickiego mogło jak najprędzej dojść do skutku.

Pozostaję z wyrazami prawdziwego poważania Oddany Panu *hr. Mirbach*

List komisarza dla spraw zagranicznych do p. Lednickiego.

Do Pana A. R. Lednickiego w Moskwie. W liście z dnia 12 czerwca do komisarza ludowego dla spraw zagranicznych niemiecki przedstawiciel dyplomatyczny, poseł cesarski hr. Mirbach zakomunikował, iż wejście rządu rosyjskiego w kontakt z Panem stanowi specyalne życzenie rządu niemieckiego i że prosi on komisarza ludowego o przyjęcie Pana, dodając, iż stosunki pomiędzy Panem a komisarzem ludowym dla spraw zagranicznych są do życzenia w celu uregulowania spraw, dotyczących reemigracyi uchodźców. Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych uznał za konieczne zadość uczynić tak kategorycznie wyrażonemu życzeniu rządu niemieckiego. Dzięki traktatowi brzeskiemu oderwał on Polskę od Rosyi. Komisaryat ludowy jednocześnie zauważa, iż traktat brzeski nie zwrócił polskim masom ludowym prawa do samookreślenia. Zmuszona do uznania faktu, dokonanego siłą, oderwania Polski od Rosyi, rewolucyjna Rosya jednocześnie nie może uznać istniejącej tak zwanej Polskiej Rady Regencyjnej za przedstawicielkę woli narodu właśnie dlatego, iż robotniczo-włościański rząd Rad Komisarzy ludowych przyznaje polskiemu narodowi prawo do samookreślenia. Nie może on uważać Rady Regencyjnej za coś innego, jak tylko za organ niemieckiej okupacyi. Co zaś tyczy się prośby hr. Mirbacha, abyśmy wstąpili z Panem w kontakt w sprawie reemigracyi, to wiedząc, iż wszystkie sprawy, dotyczące ruchu kolejowego i t. p., na terytoryach Polski i Litwy znajdują się pod zarządem władz niemieckich, uważalibyśmy za bardziej wskazane wejść z niemi w bezpośrednią styczność, gdyż w przeciwnym wypadku nie możemy być pewni, czy przyjęte przez nas wspólnie postanowienia nie zostaną, być może, przez nie zmienione, o ile tyczyć się będą polskiego terytoryum.

Ponieważ powinniśmy pozostawić rządowi niemieckiemu prawo wyboru osób i instytucyi, które on upoważnia do prowadzenia z nami pertraktacyi i ponieważ w danym wypadku wskazał on na Pana dla prowadzenia pertraktacyi o reemigracyi uchodźców polskich, to w takim charakterze możemy Pana uznać i wejść z Panem w kontakt.

MARYAN DUBIECKI.

Laska Kołłątaja.

(Ciąg dalszy).

Pod słomianym dachem skromnego dworu Stołpieckiego powstały plany szkolnictwa, które Czacki miał wprowadzać w życie. Tam toczyły się wielokrotnie gorące rozprawy podkanclerzego z Czackim, o wszystkiem, co w danej chwili uznawano niezbędnem dla ojczyzny skołatanej, rozbitej na części. Z tych rozważań i dysput powstawały plany i ustawy szkoły Krzemienieckiej wysnute głównie z wielkiego umysłu podkanclerzego, który sobie zastrzegł bezimienność zupełną w tej pracy. Zastrzeżeniu stało się zadość. Historya przypisuje dotąd wszystko co zrobiono na polu podniesienia światła za Bugiem, wyłącznie Czackiemu; o przeważnym udziale Kołłątaja zapomniano, raczej niewiadomość zupełna okryła swym całunem jego działalność na tem polu. Bliższe i gruntowniejsze badania wskazują, iż bez Kołłątaja szkoła Krzemieniecka nie stanęłaby na tym poziomie na który ją podniesiono... Umysł Kołłątaja w żadnych, bodaj najcięższych, życia warunkach nie próżnujący, w tem zaciszu Stołpieckim wytworzył prawie tak znaczny dorobek pracy swej, jak niegdyś, za dni znacznie młodszych, gdy wskrzeszał zamarłą działalność akademii krakowskiej.

Pobyt w Stołpcu, prawie trzyletni, przedłużyć się nie mógł, bo właściciele wracali do swej siedziby. Podkanclerzy był przeto zniewolony szukać innego przytuliska. Znalazł je w południowej okolicy Krzemieńca, jeszcze bliżej miasta, niż Stołpień, lecz o trudnym dojeździe, z powodu drogi okropnej wśród stromych gór i kamieni. Była to dzierżawa mniejsza i mniej pod każdym względem dogodna w Tetylkowcach, małej wioszczynie dość zaniedbanej, którą Jan Śniadecki nazywa »pustynią«, pisząc o swych odwiedzinach podkanclerzego.

Przeniósł się do Tetylkowiec Kołłątaj w ostatnich dniach czerwca 1806 r., ale niedługim był tam jego pobyt. Z nadejściem jesieni stan jego zdrowia, jak corocznie, po nadejściu dni słotnych pogarszać się zaczął. Cierpienia podagryczne wzmagały się a interesa materyalne wciąż były złe. Rząd austryacki uwolnił go wprawdzie, za wstawieniem się rządu rosyjskiego, nie zwrócił mu jednak dóbr skonfiskowanych, ani nawet tej ruchomej własności, którą mu zabrano podczas aresztowania na gościńcu pod Przemyślem, w roku 1794. Kołłątaj wszakże łudził się, że mu to będzie oddanem i czynił w tym kierunku liczne, długie zabiegi. Nic wszakże nie odebrał.

Złamany chorobą, przygnębiony niedostatkiem — tem przykrzejszym, że wierzyciele, dowiedziawszy się o jego uwolnieniu z Ołomuńca, nieustannie doń szturmowali — otrzymał w grudniu 1806 r. wiadomość o upadku Prus i wejściu Napoleona do Warszawy. W ślad za tą wieścią, tak niespodzianą, zwiastującą zupełny przewrót w losach Polski, nadeszło wezwanie od Napoleona, wskutek wskazówek Zajączka, aby śpiesznie przybywał do Warszawy.. Niestety, choroba i opłakany stan jego materyalny nie pozwoliły mu wnet skorzystać z wezwania... Czekał na chwile lepsze, nadeszły inne, ale gorsze.

»Najlepsza to głowa w Polsce« — pisał Zajączek do Napoleona, o Kołłątaju, dnia 25 grudnia 1806 r: i dodawał, że już wysłał kogoś na Wołyń, by podkanclerzego co prędzej do Warszawy sprowadził. W dalszym ciągu tego listu jest wzmianka, że mówiono piszącemu o chorobie i ostatecznej biedzie Kołłątaja, któremu nic posłać on nie może«...

Nie wiemy, czy Napoleon przedsięwziął natychmiast jakie w tej sprawie zarządzenia; ale czujność rządu rosyjskiego okazała się niezrównaną. Prawdopodobnie wspierała ową czujność właściwa nam gadatliwość, usposobienie do politykowania, wyprowadzania wniosków ze spraw publicznych, których rzeczywistej istoty nie jesteśmy świadomi, a gotowiśmy je rozgłaszać dokoła... Rząd rosyjski zawsze kierujący się zasadą, że w chwilach ważnych wypadków należy usunąć z kraju ludzi wybitnych, tem pochopniejszym się okazał tym razem do urzeczywistnienia swej zasady, iż zaczęto na Wołyniu w niektórych kołach, skłaniających się ku Petersburgowi, opowiadać, że Kołłątaj już do Warszawy wyjechał, że go jadącego widziano. Takie nierozważne baśnie, z dodatkami jaskrawemi, z ust do ust przechodzące, oczywiście śpiesznie dobiegały do uszu urzędów rosyjskich, przyśpieszając porwanie i wywiezienie Kołłątaja na bliższe lub dalsze wschodnie wygnanie... Można więc było spodziewać się zamachu na wolność Kołłątaja. W Rosyi od uprzejmości do represyj szybko się zawsze przechodziło.

Na chwilę stanowczą nie czekano długo... Nie upłynął miesiąc od dnia, gdy generał Zajączek pisał do Napoleona o potrzebie sprowadzenia do Warszawy Kołłątaja, który najlepiej poprowadziłby sprawy rządu tymczasowego w Polsce, gdy przed gankiem ubogiego dworku w Tetylkowcach, dnia 22 stycznia 1807 r., w porze obiadowej, stanął powóz wiozący wyższego urzędnika z Żytomierza, radcę Chodorowskiego. Poza powozem sunął długi szereg sanek z niższymi urzędnikami i pachołkami policyi Krzemienieckiej.. Goście byli niespodziani. Zdawało się Kołłątajowi, iż nic go z tego skromnego, od świata oddalonego zacisza wyrwać, usunąć już nie może, stało się jednak to, co było niespodziewanem.

»Oddaliłem się od świata i jego wielkości — pisał Kołłątaj do przyjaciela — zagrzebałem się w takim zakącie i prowadziłem życie tak biedne, że nienawiść nie znajdowała nic, czegoby mi mogła zazdrościć, zemsta nawet i chciwość nie miała nic więcej do wydarcia... W tem oddaleniu dzieliłem upływające godziny między książki i podagrę; książki i pióro składały całe moje zatrudnienie, podagra robiła przerwę i odmianę w życiu tak jednostajnem i samotnem«... Tym razem wszakże na drodze jego życia ukazała się inna przerwa jednostajności — było to nowe wygnanie, nowa niewola z zachowaniem wszelkich pozorów poszanowania dla stanowiska niegdyś w upadłej Rzeczypospolitej zajmowanego.

Pan radca Chodorowski, zapewne Polak, (nazywany po rosyjsku »Sowietnikiem«) oświadczył podkanclerzemu, że przywozi list od gubernatora, z Żytomierza, zawiadamiający, iż wolą jest monarchy, aby Kołłątaj udał się do Moskwy. Rozkazowi potrzeba było uledz natychmiast. Stan zdrowia, mroźne, więc niebezpieczne dla chorego powietrze, brak pieniędzy — w owej chwili bowiem Kołłątaj posiadał zaledwie 20 dukatów całego mienia — nie mogły być wymówką. Uległ więc konieczności.

Rozkaz wywiezienia do Moskwy nietylko obejmował Kołłątaja, ale i dwóch młodzieńców, synów ziemian wołyńskich, którzy u niego wówczas bawili — Seweryna Dubieckiego, i Michała Szymańskiego [1])

Wszystkie polecenia spełnić należało co najprędzej. Naglono: następny poranek wyznaczono na chwilę odjazdu, ale wszytkie przynaglania i surowość zarządzeń starał się ów „Sowietnik« łagodzić uprzejmością, nawet uniżonością nadzwyczajną. Urzędnicy, którzy mu towarzyszyli, starali się nawet prześcignąć w grzecznościach swego zwierzchnika: Dochodziło to do przesady. Nieustannie tytułowano podkanclerzego »Jaśnie wielmożnym kanclerzem«... »Po upadku mojej ojczyzny — mówi w jednym ze swych listów Kołłątaj — nigdy tyle razy nie obiło się o uszy moje imię kanclerza polskiego, jak wówczas«... »Musiałem wyjść na scenę wielkiego świata i udawać na nowo kanclerza polskiego, w oczach tych, którzy się naigrawali ze zguby mojej ojczyzny«...

Pomimo nagleń, niepodobna było wyjazdu, połączonego z pakowaniem niektórych książek, z którymi ów mąż nauki rozstać się, ani obejść się nie mógł, uskutecznić szybko. Nazajutrz, zaledwie około południa, wyruszono do Krzemieńca. Stara karoca, tak zwana wtedy »bastarda«, w której podkanclerzy przyjechał z więzienia ołomunieckiego na Wołyń, przed pięciu laty, wiozła go, z trudnością przedzierając się przez zaspy śnieżne w wąwozach gór Krzemienieckich [2]). (Dok. nast.)

[1]) Seweryn Dubiecki był synem Dyonizego Dubieckiego, marszałka powiatu kowelskiego. Michał Szymański, ziemianin powiatu Krzemienieckiego. Obaj oni dzielili w Moskwie losy wygnania Kołłątaja; Szymański zaś później wcale go nie opuszczał, otaczał go troskliwością prawdziwie synowską, i był świadkiem jego zgonu, w Warszawie, w r. 1812.

[2]) Za dni Stanisława Augusta a nawet i później nieco, nazywano „bastardami“ mniejsze, na dwie osoby karety.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych
Cziczerin.

List Lednickiego do komisarza dla spraw zagranicznych.

Do Komisarza ludowego dla spraw zagranicznych rosyjskiej socyalistycznej, federacyjnej Rzeczypospolitej. W odpowiedzi na list Pana, Panie Komisarzu ludowy, z dnia 22 czerwca 1918 roku, mam zaszczyt donieść, iż krąg moich pełnomocnictw określony został listem uwierzytelniającym Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego z dnia 6 kwietnia 1918 roku, którego tekst Panu zakomunikowałem. W zakresie wszystkich tych pełnomocnictw będą wypełniał wszelkie czynności, niezbędne dla urzeczywistnienia włożonych na mnie obowiązków i dlatego muszę pozostawać w pewnych stosunkach z Komisaryatem dla spraw zagranicznych. Należąca do nich i wspominana przez Pana reemigracya, również jak i wszystkie związane z nią sprawy, wymagają natychmiastowych decyzyi i z powodu wyjątkowej wagi swej dla obywateli polskich oddzielnie zaznaczona jest ona w liście uwierzytelniającym Rządu Polskiego na moje imię, oraz została podkreśloną przez cesarskiego niemieckiego posła hr. Mirbacha.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych, powołując się na to, iż Polska wskutek traktatu brzeskiego odpadła od Rosyi, wydaje sąd o Radzie Regencyjnej Królestwa Polskiego, co jest mieszaniem się do spraw wewnętrznych drugiego państwa i jeśli Komisaryat ludowy wspomina traktat brzeski, to sprzeciwia się to paragr. 3 tego traktatu.

Co zaś tyczy się wzajemnych stosunków Państwa polskiego i cesarskiego rządu niemieckiego, to takowe w danym wypadku nie są przedmiotem dyskusyi. *Lednicki.*

Ministerstwo rolnictwa i dóbr koronnych w Polsce.

Warszawa, 8 lipca.

Minister rolnictwa p. Dzierzbicki wobec przedstawicieli prasy warszawskiej i delegacyi prasy prowincyonalnej wyłuszczył w dniu 2 b. m. najbliższe zadania ministerstwa, które przedstawiają się w następujący sposób:

Ministerstwo rolnictwa i dóbr koronnych zamierza działalność swoją oprzeć na ścisłej współpracy z instytucyami i stowarzyszeniami społecznemi. Ministerstwo ograniczać się będzie mogło do działalności ustawodawczej, kierowniczej, nadzorczej i subwencyjnej.

Wszelkie rozporządzenia ministerstwa rolnictwa będą miały na widoku przedewszystkiem ogólne interesy państwowe, oraz podniesienie ogólnego dobrobytu. Szczególniej ludność bezrolna i małorolna powinna widzieć wyraźnie, że o los jej ministerstwo dba nie mniej jak o losy innych obywateli państwa. W tym zakresie ministerstwo zamierza przedewszystkiem: a) zająć się ustawodawstwem, dotyczącem prawa o najmie, zabezpieczeniem bytu i starości pracowników rolnych, sprawą pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami sezonowymi; b) ułatwiać osiedlenie się na własnym zagonie bezrolnych oraz powiększenie warsztatów pracy małorolnych.

Ministerstwo przygotowało projekt statutu Banku ziemskiego, który będzie dostarczał kredytów na kupno ziemi przez rolników drobnych oraz kredytów melioracyjnych.

Obok akcyi parcelacyjnej ministerstwo zwraca szczególną uwagę na podniesienie wytwórczości rolniczej przez a) rozszerzenie wiedzy fachowej rolniczej wśród szerokich mas ludowych; b) usunięcie szachownic, zniesienie służebności i osuszenie zabagnionych dzisiaj przestrzeni. W tym celu ministerstwo rolnictwa przedstawia Radzie Stanu projekt organizacyi urzędów ziemskich, które mają kierować parcelacyą i kolonizacyą wewnętrzną, oraz zamianą służebności, podziałem wspólnych pastwisk, wreszcie przeprowadzeniem melioracyi gruntów, osuszeniem bagien i t. d.

Dalszem zadaniem ministerstwa będzie podniesienie wytwórczości rolniczej zapomocą organizacyi rolnictwa, organizacyi kredytu, zbytu i wogóle wytwórczości rolniczej, przez szerokie zastosowanie zasad współdzielczości i rozpowszechnienia zrzeszeń współdzielczych. Odpowiedni projekt został wniesiony do Rady Stanu. Uchwalenie tego prawa będzie wielkim krokiem naprzód, gdyż drobna własność wówczas tylko będzie mogła stanąć na poziomie, odpowiadającym potrzebom postępu, jeżeli zdoła wytworzyć silną organizacyę współdzielczą.

Po przyjęciu przez Radę Stanu wniesionych projektów nastąpi ostateczna organizacya zarówno urzędów ziemskich, jak i Banku Ziemskiego. Wykształceni przez ministerstwo rolnictwa kandydaci na komisarzy ziemskich, wysłani po kraju, zbierają materyały i przygotowują grunt dla przyszłych urzędów ziemskich.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 12 lipca.

Wczorajsze posiedzenie Rady miasta Krakowa rozpoczęło się o godzinie 6 wieczorem. Przewodniczył prezydent p. Jan Federowicz.

RZEKOME NADUŻYCIA PRZY SPRZEDAŻY MIĘSA MIEJSKIEGO.

Po udzieleniu urlopów kilku radcom miejskim, zabrał głos r. m. p. Wielgus i oświadczył, co następuje:

Wybrana z grona Rady miejskiej komisya dla czuwania nad należytym tokiem dochodzeń dyscyplinarnych, wdrożonych przeciw funkcyonaryuszom akcyzy, na skutek artykułu »Naprzodu«, o malwersacyach na szkodę gminy m. Krakowa, po zbadaniu odnośnych aktów dyscyplinarnych składa następujące oświadczenie:

Akta dotychczasowych dochodzeń nie potwierdziły prawdziwości zarzutów, poczynionych odnośnym funkcyonaryuszom, a tem samem nie potwierdziły, że malwersacye na szkodę gminy m. Krakowa zostały rzeczywiście dokonane.

Chcąc jednak uzyskać pewność, że na zeznaniach słuchanych w toku dochodzeń dyscyplinarnych świadków można w zupełności polegać, uważamy za wskazane, by prezydyum miasta zażądało zaprzysiężenia wszystkich w dochodzeniach dyscyplinarnych słuchanych świadków przez sąd karny na prawdziwość swych w śledztwie dyscyplinarnem złożonych zeznań, poczem dopiero będzie można wydać stanowcze zdanie co do wyników dochodzeń dyscyplinarnych.

Prezydent Federowicz dodał, że akta tej sprawy zostały w tym celu oddane sądowi powiatowemu karnemu.

Rada miasta przyjęła powyższe oświadczenia do wiadomości.

500.000 K NA ÓSMĄ POŻYCZKĘ WOJENNĄ.

Z kolei dyrektor miejskiej Izby obrachunkowej p. Krzyżanowski przedłożył nagłe wnioski sekcyi skarbowej w sprawie subskrypcyi przez gminę miasta Krakowa kwoty 500 tysięcy koron na ósmą pożyczkę wojenną. Wniosek jednomyślnie uchwalono.

Sekretarz dr Kołkiewicz umotywował nagły wniosek w sprawie sprzedaży przez gminę krakowską kawałka gruntu w Dąbiu pod budowę urzędu pocztowego p. Wójcikowi, miejscowemu poczmistrzowi, za cenę około 7.000 koron.

BUDOWA OKRĘŻNEJ LINII KOLEJOWEJ.

R. m. Maywalt umotywował następujący nagły wniosek:

Rada m. Krakowa uchwali: Z uwagi, że w obecnym czasie tak ze strony Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, jakoteż ze strony Rady kolejowej w Wiedniu została poruszoną sprawa urządzenia osobnego połączenia kolejowego kolei północnej obok stacyi w Krakowie z koleją państwową na prawym brzegu Wisły, z uwagi dalej, że gmina miasta Krakowa jako właściwa inicyatorka powyższego połączenia, jeszcze w roku 1909 żądała wybudowania tej linii w ten sposób, aby ona w stosownem miejscu łączyła się także z linią kolejową Kraków—Kocmyrzów i z ewentualną przystanią na Wiśle,

poleca się prezydyum miasta, aby bezzwłocznie u kompetentnych czynników rządowych poparło sprawę wybudowania tej linii okrężnej, poruszoną przez Izbę handlowo-przemysłową i Radę kolejową z tem wyraźnem żądaniem, aby ustalenie tego połączenia nastąpiło w drodze porozumienia z interesowanymi czynnikami, a w pierwszym rzędzie z gminą miasta Krakowa.

Wniosek jednomyślnie uchwalono.

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE.

Wiceprezydent p. Karol Rolle przedłożył raz jeszcze sprawę organizacyi przedsiębiorstwa gminnego pod proponowaną pierwotnie nazwą: »Miejskie fabryki materyałów budowlanych w Krakowie«. Po przeprowadzeniu dyskusyi, w której wzięli udział radcy m. Maywalt, Adelmann, dr Szarski i Romanowski, uchwalono wyłączyć zarząd miejskiej fabryki materyałów betonowych, kamieniołomów miejskich z przedsiębiorstwa wydobywania piasku z Wisły, tudzież z zakresu działania budownictwa miejskiego, Oddział B i złączyć w jedno pod wspólnym zarządem osobno administrowane przedsiębiorstwo gminne pod nazwą: Miejskie zakłady ceramiczne w Krakowie.

Dla spraw, wchodzących w zakres powyższego przedsiębiorstwa gminnego, ustanowiono osobną komisyę, złożoną z 11 członków Rady miejskiej z prawami i atrybutami Rady miejskiej. Do komisyi tej wybrani zostali pp.: Adelmann, Breuer, Dudek, Epstein, Maywalt, Meus, Rakisz, Romanowski, Peter, Szatkowski, Wielgus.

Zatwierdzono dalej statut organizacyjny tego przedsiębiorstwa i regulamin komisyi, oraz polecono wybranej komisyi, by do 8 tygodni przedłożyła sprawozdanie dotyczące etatu posad i płac urzędników i służby w tem przedsiębiorstwie.

ZAKUPNO KAMIENIOŁOMÓW W MIĘKINI I CHRZANOWIE ORAZ LIBIĄŻU.

Wiceprezydent Sare przedłożył następnie wnioski dotyczące zakupna kamieniołomów porfirowych w Mękini i dolomitowych w Chrzanowie i Libiążu, należących do firmy Kulka i Sp. Oferta opiewa na ostateczną cenę kupna w kwocie 6,250.000 koron, a razem z taksą przenośną 6,500.000 koron. Przedmiot kupna stanowią łomy w Miękini, wraz z ładownią w Krzeszowicach, łomy w Chrzanowie i Libiążu, jakoteż około 4 morgi terenu porfirowego w Regulicach. Łomy powyższe zakupują gminy miast Krakowa, Lwowa i Tarnowa. Udział Tarnowa wynosi 10 procent, udział Krakowa i Lwowa w cenie kupna wynosi po 45 procent.

W dyskusyi zabierali głos radcy pp. dr Krzetuski, Ostrowski, Bazes, który wygłosił dłuższą mowę, skierowaną przeciwko zakupnie tych łomów, Godzieki, dr Schneider, dr Szarski i wiceprezydent Sare. Wszyscy mowcy z wyjątkiem Bazesa, popierali wniosek referenta o zakupno kamieniołomów i występowali przeciwko krytyce r. Bazesa, który drobiazgowymi zarzutami zwalczał projekt. Dyskusya była bardzo burzliwa, głównie z powodu wystąpienia r. Bazesa. Między r. m. drem Merzom a Bazesem przyszło do gwałtownej wymiany słów. Dyskusya przybrała chwilami charakter osobisty i gwałtowny. Prezydent Federowicz z trudem tylko uspokoił poważnionych, przywołaniem ich do porządku.

Ostatecznie wnioski referenta uchwalono.

REGULAMIN OGNIOWY.

Sprawę wprowadzenia nowego regulaminu ogniowego referował radca magistratu dr Reiner. Rada uchwaliła przyjęcie tego regulaminu, upoważniając prezydenta do poczynienia przy ostatecznej redakcyi koniecznych poprawek przed oddaniem do druku, a w razie zmiany postanowień w dopiskach regulaminu, aby poczynił w następnych wydaniach odpowiednie zmiany tekstu.

REGULACYE ULIC.

Rada miasta zaakceptowała następnie przedstawione przez st. radcę budownictwa miejskiego p. Kłeczka linie regulacyjne dla ulicy Barskiej w Ludwinowie i części ulicy św. Tomasza przy ulicy Sławkowskiej.

PODWYŻSZENIE PŁAC PROFESOROM.

Na wniosek sekcyi II i IV uchwalono po referacie radcy p. Groelego dodatkowe kredyty na podwyższenie płac profesorom, wykładającym na kursach Baranieckiego i docentom miejskiej szkoły gospodarstwa domowego w kwocie 1600 koron i 500 koron.

STYPENDYUM IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Uchwałę byłej Rady miejskiej podgórskiej z 20 grudnia 1910 roku w sprawie utworzenia stypendyum imienia Juliusza Słowackiego w kwocie 200 koron zmieniono w ten sposób, że stypendyum nadaje prezydent miasta na wniosek sekcyi szkolnej i po zasięgnięciu opinii o kandydacie w dyrekcyi gimnazyum w Podgórzu.

ORGANIZACYA SZKÓŁ PROWIZORYCZNYCH.

Po referacie radcy p. Groelego i przemówieniach kilku radców uchwalono zorganizowanie 10 szkół prowizorycznych ludowych i wydziałowych żeńskich i męskich w Krakowie.

W dyskusyi radca p. Maciołowski przedstawił w dłuższem przemówieniu nędzę nauczycielstwa ludowego. Poparł go ks. Masny, apelując do prezydyum miasta, by się zajęło losem tych pracowników.

Przy drzwiach zamkniętych załatwiono cały szereg spraw osobistych, poczem o godzinie wpół do 10 wieczorem zamknął prezydent Federowicz posiedzenie.

Subskrybujmy na ósmą pożyczkę wojenną.

Kronika.

Kraków, 12 lipca.

CENZURA W KRAKOWIE. Mowę posła Korfantego, wygłoszoną przed kilku dniami w sprawach polskich w parlamencie niemieckim, a wydrukowaną we wszystkich pismach berlińskich i poznańskich, skonfiskowała wczoraj cenzura w Krakowie w popołudniowem wydaniu »Nowej Reformy«. Równocześnie w innym dzienniku krakowskim ta sama cenzura przepuściła część mowy posła Korfantego, u nas skonfiskowaną.

WICEPREZYDENT MIASTA P. KAROL ROLLE rozpoczyna dzisiaj 6-tygodniowy urlop.

UPAŁY. Wczorajszy dzień przeszedł znowu pod znakiem upału. Przez cały dzień było nadzwyczaj gorąco, a chodniki asfaltowe tak rozmiękły od żaru, że uginały się pod stopami. Mimo upału i kurzu, stróże nie zlewali chodników wodą. Dopiero niebo zlitowało się nad nami, gdyż około godziny 5 po południu nadeszła krótkotrwała burza i deszcz skropił obficie chodniki i ulice. Kilkakrotnie zahuczały grzmoty, a chmury przesunęły się szybko nad Krakowem. Po deszczu powietrze trochę się oczyściło z kurzu, ale upał panował dalej.

URLOPY WOJSKOWE. W bieżącym roku przy udzielaniu urlopów wojskowych przedewszystkiem będą otrzymywać urlopy ci żołnierze, którzy pochodzą z miejscowości, opróżnionych przez nieprzyjaciela. Tym ludziom mają być dawane urlopy o ile możności na dłuższy czas.

FUNKCYONARYUSZE POLICYI nie otrzymują już od września 1917 roku dyet za nadzwyczajną służbę, mimo, że namiestnictwo każe przedkładać sobie co kwartał kwity, zaopatrzone stemplami. — A przecież w tych czasach, kiedy sroży się tak wielka drożyzna, potrzeba gwałtownie pieniędzy, tem bardziej, że pensye obecne nie wystarczają na życie. Byłby czas, aby ta sprawa załatwioną była ku zadowoleniu funkcyonaryuszów służby bezpieczeństwa publicznego.

HISZPAŃSKA CHOROBA. Jak już donosiliśmy, w Krakowie wiele osób zapada na nową chorobę, którą nazywają epidemią hiszpańską. Choroba ta grasuje [illegible] wśród żołnierzy i jest zaraźliwą, gdyż, jak stwierdzili lekarze, żołnierze zapadają [illegible] na tę chorobę. Podobna ona jest w swoim przebiegu do influenzy i początkowo objawy, towarzyszące jej, są te same, ale choroba ta trwa o wiele krócej, bo trzy do czterech dni. [illegible]

Lekarze krakowscy mają nie mało z nią kłopotu, gdyż także wiele osób cywilnych zachorowało w tym czasie wśród objawów tej choroby.

FASOLA W SKLEPACH MIEJSKICH. Wczoraj przyniesiono do naszej redakcyi fasolę, nabytą w sklepie miejskim na placu Jabłonowskich po 8 K za 1 kilogram. Była w niej przynajmniej jedna czwarta część kamyków, wyschniętych gródek ziemi, patyków i t. d. Z pozostałych ziarn fasoli połowa składała się ze zrobaczywiałych odłamków, nie nadających się do jedzenia. Podobne próbki w akompaniamencie skarg na gburowatość dziewcząt, sprzedających w sklepach miejskich, nadchodzą do nas niestety zbyt często i tyczą się nie tylko głównego sklepu przy placu Jabłonowskich, ale i innych sklepów.

Skarży się również publiczność na jakość chleba, sprzedawanego wczoraj na placu Jabłonowskich; chleb był niewypieczony. Organa magistrackie winny roztoczyć baczniejszą kontrolę nad piekarzami, wypiekającymi chleb miejski.

ŚMIAŁE WŁAMANIE DO SKLEPU ZEGARMISTRZOWSKIEGO. Wczoraj między godziną 12—2 po południu do sklepu zegarmistrzowskiego p. Heleny Friedmann przy ulicy Floryańskiej l. 41 w Krakowie dokonano śmiałego włamania. W chwili, gdy właścicielka sklepu poszła na obiad, niewyśledzeni dotąd sprawcy zapomocą dobranego klucza otworzyli sklep i weszli do środka. W sklepie, nie ruszając przedmiotów jubilerskich, otworzyli kasę wertheimowską i zabrali z niej kasetkę. W kasecie znajdowały się drogie zegarki, pierścień złoty z dyamentem, kolczyki i inne przedmioty, wartości przeszło 10.000 K. Włamania dokonali ludzie, którzy dokładnie wiedzieli, gdzie właścicielka chowa pieniądze, gdyż zabrali tylko kasetę, myśląc, że znajdą w niej większą gotówkę. Właśnie w dniu wczorajszym w kasecie nie było gotówki, tylko, oprócz przedmiotów złotych, książeczka Kasy oszczędności na kwotę 500 K. Śmiałej tej kradzieży dokonano w biały dzień na najruchliwszej ulicy miasta pod okiem przechodzącej publiczności.

WYKRYCIE KRADZIEŻY POCZTOWYCH W KRAKOWIE. Wczoraj rano inspektorzy policyi Pawlisz, Kaczor, Huczyński i Kawalerowicz przeprowadzili rewizyę w mieszkaniu N. Wierzbickiej, zamieszkałej przy ulicy Janowa Wola l. 20, i w mieszkaniu S. Woźniakowej przy ulicy Czarneckiego l. 10. Rewizya wykazała pokaźny rezultat. U Woźniakowej znaleziono całe masy rzeczy, skradzionych na poczcie w Krakowie. Wierzbicka nie miała u siebie żadnych rzeczy, ale w chwili, gdy ją aresztowano, okazała skruchę i oświadczyła, że skradzione przedmioty dała do przechowania Wójtowiczowej, zamieszkałej przy ulicy Kącik l. 3. U Wójtowiczowej znaleziono materye jedwabne, pończochy, oraz suknie, buciki, wartości przeszło 10.000 K. — Wierzbicka i Woźniakowa przez dłuższy czas były zajęte na głównej poczcie w Krakowie, jako pomocnice pocztowe przy przesyłkach. Miały więc sposobność do kradzieży, to też kradły, a skradziono rzeczy wynosiły na Podgórze, gdzie sprzedawały je paserom. — U Wierzbickiej w sienniku znaleziono jeszcze 5.000 koron w gotówce. Wierzbicką i Woźniakową odstawiono do sądu krajowego karnego w Krakowie, rzeczy zaś oddano na pocztę.

KRADZIEŻE. Wczoraj aresztowano w wozie tramwajowym w Krakowie 19-letniego Aleksandra Mieińskiego, który usiłował skraść Franciszkowi Ściborze portfel z większą kwotą pieniężną. Przy aresztowanym znaleziono drugi portfel ze 190 koronami i kartą urlopu na nazwisko Jana Łydki. — Wczoraj aresztowano 20-letnią Elżbietę Kurek, służącą, która na szkodę pracodawcy p. R. skradła garderobę, wartości 1.000 K. — Wczoraj po południu aresztowano 26-letniego Józefa Rosę i 32-letniego Jana Cyganka za kradzież wojskowych utrań. — Wreszcie aresztowano 67-letniego Nachoma Buttera za paserstwo. Miał on znajomości ze złodziejami krakowskimi i kupował od nich skradzione rzeczy. Od Michała Kurka kupił on biżuteryę, wartości 20.000 K, tylko za 3.000 K, jak twierdzi, po znajomości.

Z KRONIKI PODGÓRSKIEJ. Wczoraj aresztowała policya podgórska 18-letniego Ludwika Kawalca, znanego amatora cudzej własności, poszukiwnego od dłuższego czasu przez organa bezpieczeństwa publicznego. — Za wywóz produktów żywnościowych z miasta aresztowano wczoraj 38-letniego Mojżesza Sobla. Skonfiskowano mu 23 kilogramów masła, które wywoził do wschodniej Galicyi. Wczoraj aresztowano 18-letniego Józefa Gawryłę, zamieszkałego na Ludwinowie l. 127, za kradzież trzewików, wartości 1.000 K.

Z kraju.

UNIWERSYTET LWOWSKI PODCZAS WOJNY. Z powodu wprowadzenia »numerus clausus« na fakultecie medycznym uniwersytetu lwowskiego, »Lemberger Zeitung« wykazuje, że fakultet ten od chwili wybuchu wojny znajduje się w krytycznem położeniu. Z 45 asystentów wydziału, 33 zostało powołanych do służby wojskowej, a wszystkie prośby senatu o ich zwolnienia pozostały bez rezultatu. Doszło do tego, że na przykład przy katedrze opisowej anatomii niema ani jednego asystenta i profesor musi się posługiwać słuchaczem z drugiego roku, jako demonstratorem. Także najważniejsze kliniki nie mają asystentów, lub tak mało, że nauka cierpieć musi. Klinika laryngologiczna profesora i obecnego rektora Jurasza nie ma ani jednego asystenta, a kliniki chirurgiczne i ginekologiczne mają ich zbyt mało. Profesor chorób dziecięcych, Raczyński, jest chory, a jego asystent i zastępca, Probulski, pełni służbę wojskową. Tymczasem ze strony wojskowej studenci medycyny wzywani są, aby kończyli swoje studya i zgłaszają się licznie do uniwersytetu lwowskiego. Z powodu braku asystentów i najważniejszych środków pomocniczych, fakultet medyczny nie może temu zadaniu sprostać i dlatego wprowadził »numerus clausus«. Zarządzenie to jednak jest tylko przejściowe i zniesione zostanie natychmiast, skoro tylko powrócą stosunki normalne. — W najbliższych dniach wyjeżdża do Wiednia deputacya, złożona z rektora uniwersytetu i z dziekana fakultetu medycznego, aby tam kompetentnym czynnikom przedstawić krytyczne stosunki na uniwersytecie lwowskim.

Z Królestwa Polskiego.

KONKURENCYA W DEPESZACH. Jak donoszą z Warszawy, sprawa depesz powitalnych od mocarstw centralnych na otwarcie Rady Stanu miała swoją zakulisową historyę. W dniu otwarcia przed posiedzeniem po południu przywiózł bar. Ugron depeszę bar. Buriana, pozdrawiającą życzliwie powstanie Rady Stanu. Przedstawiciele Niemiec, dowiedziawszy się o tej depeszy w czasie obrad, popadli w zakłopotanie. Poszły w ruch telefony, jednakże nie dało się osiągnąć u bar. Ugrona wstrzymania depeszy, która została odczytaną i przyjętą oklaskami. W 24 godzin później nadeszła depesza także od kanclerza Hertlinga.

WOJSKO A RADA STANU. Z Warszawy donoszą, że z powodu skreślenia przez ks. Chełmickiego delegacyi wojskowej w liczbie 3 osób z listy zaproszonych na uroczystość otwarcia Rady Stanu, p. marszałek Pulaski wraz z sekretarzem Rady Stanu, p. Skotnickim, udali się do pułkownika Minkiewicza z wyrażeniem ubolewania, że wojsko udziału w uroczystości nie wzięło, tem bardziej, że tak bliski i demonstracyjny udział brało w styczniu 1917 roku przy otwarciu Tymczasowej Rady Stanu.

POLACY NA POCZCIE W OKUPACYI AUSTRYACKIEJ. Z Lublina donoszą: Władze austryackie skłaniają się ku dopuszczeniu na pocztach okupacyi austryackiej urzędników pocztowych polskich, powracających z Rosyi do Polski, zanim będzie utworzony polski zarząd poczt i telegrafów.

ODDANIE ZAMKU KRÓLEWSKIEGO DLA TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO. Z Piotrkowa donoszą, Podczas swego pobytu w Piotrkowie zwiedził generał gubernator Liposzczak także b. zamek królowski, oprowadzany przez prezesa miejscowego Towarzystwa krajoznawczego, p. Rawitę-Witanowskiego. Jak donoszą dzienniki, generał-gubernator przychylił się do prośby prez. Witanowskiego i przyrzekł opróżnić b. zamek z załogi wojskowej i oddać go Towarzystwu krajoznawczemu na pomieszczenie jego zbiorów muzealnych, biblioteki i t. p.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA RATUSZ W KALISZU. Z Kalisza donoszą: W dniu 17 maja b. r. upłynął ostateczny termin konkursu na ratusz w Kaliszu, ogłoszonego przez magistrat tego miasta za pośrednictwem Koła architektów. Nadesłano 30 prac w terminie, a 6 po terminie. Do kategoryi najlepszych, mogących ubiegać się o nagrody, zakwalifikowano 8. Do jury należeli pp.: Prądzyński, I. burmistrz miasta Kalisza, radca Krzyżagórski, dyrektor Dziewulski, architekci: Jankowski, Jakimowicz, Heinrich, Loewe i Wojciechowski, artysta malarz Karol Tichy i delegat architektów poznańskich, architekt Cybichowski. Delegat architektów krakowskich nie mógł przybyć do Warszawy. — Nagrodę pierwszą w wysokości 6.500 marek przyznano pracy numer 30 architektów pp.: Kalinowskiego, Sicińskiego i Ebera; nagrodę drugą w wysokości 4.000 marek pracy architektów pp. Tołłoczki i Zborowskiego; nagrodę trzecią w wysokości 2.500 marek pracy architektów pp.: Zielińskiego, Wóycickiego i Tomaszewskiego. Nadto magistrat miasta Kalisza zastrzegł sobie prawo nabycia projektów po 1.500 marek za pracę.

ZJAZD OCHOTNICZYCH STRAŻY OGNIOWYCH W PIOTRKOWIE. Z okazyi czterdziestolecia istnienia piotrkowskiej ochotniczej straży ogniowej, odbył się w niedzielę, dnia 7 b. m., w Piotrkowie zjazd straży ochotniczych z całego okręgu piotrkowskiego. Była to poważna przebiegiem i imponująca rozmiarami uroczystość. Na zjeździe reprezentowanych było 23 straże z powiatu piotrkowskiego, które przybyły w bardzo licznym komplecie z sikawkami, ubranemi w zieleń i innymi przyrządami strażackimi. Po nabożeństwie udano się na plac ćwiczeń, gdzie nastąpiło otwarcie zjazdu, wybór prezydyum i wygłoszono mowy powitalne. W chwili, gdy miały się rozpocząć ćwiczenia, przybył generał-gubernator Liposzczak, powitany odegranym przez orkiestrę strażacką hymnem: »Boże, coś Polskę«. Nastąpiły popisy straży, które znalazły szczere uznanie u licznie zgromadzonej publiczności.

Ze świata.

STULECIE DĄBROWSKIEGO W SZWAJCARYI. Jak donosi szwajcarski nasz korespondent, »Klub Polski« z Zurychu, który planował na sierpień urządzenie obchodu Dąbrowskiego w Rapperswylu, odstąpił od tego zamiaru z motywów natury finansowej. Obchód ten miał zgromadzić wszystkie kolonie polskie w Szwajcaryi. Skromniejszymi jedynie obchodami lokalnymi, jak to swego czasu donosiliśmy, uczciły pamięć twórcy Legionów (w dniu 6 czerwca) kolonie polskie w Genewie, Lozannie i Rapperswylu.

WŁAMANIE DO PAŁACU ARCYKSIĘŻNEJ KLOTYLDY. Z Budapesztu telegrafują: We czwartek w nocy włamano się do pałacu arcyksiężnej Klotyldy przy placu Parady. Arcyksiężna bawi obecnie poza Budapesztem, a mianowicie w Alosuth. Policyant zatrzymał dwóch włamywaczów w chwili, gdy skradzione przedmioty unosili w plecakach przez most łańcuchowy. Włamywacze zaczęli uciekać, lecz udało się przytrzymać jednego z nich.

SZEWC OSZUKAŃCZYM ROTMISTRZEM HUZARÓW. Z Miskolcza donoszą: Policya przyaresztowała niejakiego Szczepana Kottę, który pod nazwiskiem S. Cotty przez długi czas przebywał w południowych Węgrzech i popełnił cały szereg oszustw. Okazało się, że jest szewcem i przez kilka miesięcy występował w miastach węgierskich jako rotmistrz huzarów. Udało mu się wkręcić w najlepsze sfery towarzyskie. Ożenił się z córką naczelnika stacyi w Miskolczu. Dochodzenie wykazało, że popełnił oszustw na kilkaset tysięcy koron.

LICHWIARSTWO W HANDLU KSIĘGARSKIM. Cena książek, jak wszystkich zresztą artykułów, poszła niepomiernie w górę. Zwłaszcza za dzieła naukowe płacić trzeba nieraz w trójnasób tyle. W Budapeszcie sprzedał jeden z tamtejszych księgarzy podręcznik do psychologii, którego cena przedwojenna wynosiła 26 koron za 120 koron. Klient podał sprawę na policyę, a sąd skazał księgarza na 1000 koron grzywny i miesiąc aresztu za niedozwoloną lichwę.

Drożyzna książek daje się odczuwać szczególnie u nas tembardziej, że książki polskie nigdy tam nie były.

POMOC DLA WDÓW I SIERÓT PO ŻOŁNIERZACH 13 PUŁKU PIECHOTY. Krakowski trzynasty pułk piechoty wydaje pod tytułem: »Album Honorowy 13 p. p.« Czysty dochód z tego wydawnictwa przeznaczony jest na pomoc dla wdów i sierot po poległych żołnierzach tego pułku. Ci wszyscy, którzy na ten cel złożą, lub drogą składek zbiorą co najmniej 50 K, będą wymienieni w osobnym dziale książki. Cena »Albumu« przy zapłacie z góry wynosi 40 K, za zaliczką 60 K. Pieniądze i zgłoszenia posyłać należy pod adresem: »Ekspozytura redakcyi Albumu 13 p. p«, Kraków, koszary Rudolfa.

FIRMA HENRYKA FRANCKA SYNOWIE i jej współwłaściciele subskrybowali na 8-mą austryacką i węgierską pożyczkę wojenną w różnych instytucyach bankowych austryacko-węgierskiej monarchii sumę 852.000 koron.

Oprócz tego subskrybowała ponownie na 8 pożyczkę wojenną kasa pensyjna urzędników powyższej firmy sumę 250.000 koron.

REPERTOAR OPERY.

W sobotę, dnia 13 b. m.: »Halka«.

W niedzielę, dnia 14 b. m.: »Faust«.

Przejmowanie administracyi przez władze polskie.

Warszawski »Kuryer Polski« podaje wywiad swojego współpracownika z ministrem spraw wewnętrznych, p. Steckim, w sprawie przejmowania administracyi kraju przez władze polskie. Minister Stecki udzielił następujących wyjaśnień:

»Otrzymaliśmy aprobatę obu państw centralnych na ustalone pomiędzy przedstawicielami władz polskich a okupacyjnych zasady przejmowania administracyi kraju. Prace nasze w tym kierunku w okupacyi niemieckiej rozpoczną się od wysłania do urzędów powiatowych kandydatów na urzędników, którzy odbędą co najmniej sześcio-miesięczną praktyk przyczem czas tej praktyki będzie się składał z dwóch okresów. Pierwszy przygotowawczy pozwoli teoretycznie zapoznać się z działalnością administracyjną w powiecie, drugi, praktyczny już da możność samodzielnej pracy danemu kandydatowi w charakterze czy to referenta, czy burmistrza lub wójta. Ten drugi okres praktyki kandydaci nasi będą odbywali już w tych miejscowościach, gdzie z ramienia władz polskich pełnić będą później swe funkcye, a uważani będą obecnie za urzędników polskich, przydzielonych do urzędów niemieckich. Nie do wszystkich powiatów wysyłać będziemy kandydatów do wstępnego wyszkolenia; na razie tylko do kilku, między innymi do Częstochowy, Łodzi, Mławy, Pułtuska, Kalisza.

»Co się tyczy okupacyi austryackiej, to tam przyznano nam zarząd wszelkiemi komunalnemi sprawami. Zadaniem naszem obecnie jest przygotowanie odpowiedniego kontyngentu kandydatów na komisarzy polskich, którzy po upływie trzech miesięcy polby objąć swoje stanowiska. Z chwilą rozpoczęcia przez nich funkcyj urzędowych, zajmą się też oni przewidzianemi sprawami legitymacyjnemi, jak wystawianie paszportów i przepustek.

»Przystępujemy następnie do organizowania służby bezpieczeństwa publicznego. Wobec tego, że nie jesteśmy w stanie w krótkim czasie zorganizować korpusu żandarmeryi, ani właściwej policyi państwowej, będziemy musieli zacząć od zorganizowania milicyi państwowej. Chcemy tedy przejąć istniejące już milicye miejskie i powiatowe i przystąpimy do tworzenia nowych. Pomijając już olbrzymie koszta, brak odpowiednich kierowników, instruktorów i organizatorów uniemożliwi nam w szybkim czasie objęcie milicyi państwowej całego kraju. Sądzę więc, że w roku bieżącym będziemy mogli zorganizować milicyę w 7 powiatach na obu okupacyach. Wykonanie tego rozpocznie się po 1 październiku. Tymczasem obok istniejących już w Warszawie kursów milicyjnych, zostaną zorganizowane w powiatach i w niektórych miastach prowincyonalnych nowe kursy milicyjne średnie i wyższe.

»Dalej, wśród szeregu pomniejszych działów — jakie zostały przyznane ministerstwu spraw wewnętrznych — wspomnieć należy o przyznaniu prawa ministerstwu udzielania koncepcyi na czasopisma, zatwierdzanie zapisów i darowizn, zmiany nazwisk itp., nadto będziemy przydzielali do urzędów władz okupacyjnych własnych urzędników weterynaryjnych. Co zaś się tyczy odbudowy kraju, to w tym względzie znaczne prerogatywy będą mieli specyalni nasi urzędnicy, wyznaczeni do tego rodzaju czynności. W okupacyi niemieckiej przyznany został przez władze okupacyjne fundusz dwa miliony marek na rzecz odbudowy«.

Hr. Hertling o polityce wewnętrznej i zagranicznej Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu głównej komisyi parlamentu niemieckiego kanclerz państwa hr. Hertling dał pogląd na położenie polityczne. Oświadczenia tego oczekiwano z wielkiem naprężeniem, to też posiedzenie odbyło się przy wielkim komplecie. Oprócz kanclerza państwa przybyli wszyscy sekretarze stanu.

Hr. Hertling oświadczył: **Zmiana w sekretaryacie państwa nie oznacza wcale zmiany kursu politycznego.** Polityka państwa niemieckiego prowadzoną jest wyłącznie **pod odpowiedzialnością kanclerza państwa. Sekretarz dla spraw zagranicznych ma prowadzić politykę zagraniczną z polecenia i w porozumieniu i za odpowiedzialnością kanclerza państwa.** Są to zasady, których od początku przestrzegano w państwie niemieckiem, zasady, które i dziś nie zostały naruszone. Na mojem stanowisku, jakie przedstawiłem w mowie mej z dnia 29 listopada w parlamencie, **trwam i dziś zarówno, o ile chodzi o politykę wewnętrzną jak i o politykę zewnętrzną. Jak długo na mem stanowisku pozostanę, nie nastąpi w tem żadna zmiana.** — Przyrzeczenia, dane wówczas w sprawie polityki wewnętrznej, ile chodzi o moją wolę, spełniłem całkowicie i będę występował za tem, aby poczynione przezemnie obietnice były dalej rozwijane oraz aby wyłaniające się w tej mierze trudności energicznie zwalczano. Na to mogą panowie liczyć.

Co do polityki zagranicznej, to również stoję na stanowisku, przedstawionem w mowie mojej z dnia 29 listopada ubiegłego roku. Wyraźnie powiedziałem wówczas panom, że stoję na stanowisku odpowiedzi cesarskiej na notę papieża z dnia 1 sierpnia z. r. Pokojowy nastrój, który ożywia tę notę, ożywia także i mnie. Dodałem jednak wówczas, że nastrój pokojowy nie śmie dawać naszym nieprzyjaciołom swobody do przeciągania wojny w nieskończoność. Jakkolwiek od szeregu lat nie może nikt wątpić w naszą gotowość podania ręki do pokoju pełnego honoru, to jednak aż do ostatniej chwili słyszeliśmy tylko mowy podburzające, wygłaszane przez mężów stanu w państwach nieprzyjacielskich. P. Wilson pragnie wojny aż do zniszczenia. To co powiedział p. Balfour musi u każdego Niemca wywołać oburzenie. Odczuwamy przecież honor naszej ojczyzny i nie możemy dać się przecież bez przerwy w taki sposób obrzucać publicznie obelgami. Poza temi obelgami kryje się chęć zniszczenia.

Jak długo ta chęć istnieje, musimy wraz z naszym dzielnym narodem wytrwać. Jesteśmy też przekonani, że w najszerszych kołach naszego narodu istnieje wszędzie silna wola: wytrwać, jak długo nieprzyjaciel żywi wolę zniszczenia nas. Wytrwamy ufni w nasze wojska, ufni w komendę naszej armii, ufni w nasz znakomity naród, który przezwycięża wszelkie trudności, znosząc tak wspaniale wielkie niedomagania i ciągłe ofiary.

GOTOWOŚĆ NIEMIEC DO POKOJU.

Tak więc w kierunku polityki zagranicznej nie zajdzie żadna zmiana, gdyż — a to muszę tu wyraźnie powiedzieć — **jeżeliby mimo tych oświadczeń nieprzyjacielskich mężów stanu, okazał się gdziekolwiek ruch za zbliżeniem,** ruch pokojowy, **albo też pierwszy krok ku takiemu zbliżeniu, to z pewnością z góry nie zajęlibyśmy odmownego stanowiska, lecz poszlibyśmy za inicyatywą, któraby była poważnie pomyślaną, wyraźnie powiadam, poważnie myślana.** Naturalnie nie wystarcza, aby przyszedł ten lub ów ajent i powiedział: Mogę spowodować tu lub tam rokowania pokojowe. **Idzie o to, aby powołani przedstawiciele mocarstw nieprzyjacielskich wyraźnie i w sposób autorytatywny dali nam imieniem swoich rządów do zrozumienia, że rokowania są możliwe, rokowania naturalnie przedewszystkiem w małem gronie.**

Ale mężowie stanu, którzy dotąd mówili, nie wspominali o takich możliwościach. Jeżeli takie możliwości się ukażą, **jeżeli po tamtej stronie objawi się skłonność do pokoju, wtedy natychmiast skorzystamy z tego, to znaczy nie odrzucimy tej gotowości i pomówimy przedewszystkiem w małem kole.** Mogę panów zapewnić, że **to stanowisko nie jest tylko mojem, lecz także stanowiskiem naczelnej komendy armii,** która nie prowadzi wojny dla wojny. Powiedziała mi ona, że **skoro tylko po tamtej stronie da się zauważyć wola do pokoju, to musimy się zająć tą sprawą.**

STOSUNEK DO ROSYI.

Panów zapewne zainteresuje, jak z tego stanowiska przedstawiają się pewne zagadnienia, które narzuciła nam chwila obecna. O tych sprawach 1 i 2 lipca w wielkiej głównej kwaterze pod przewodnictwem cesarza odbyły się szczegółowe konferencye. Mogę naturalnie podać tylko ogólne linie wytyczne, które wówczas ustalono. A więc przedewszystkiem co do **wschodu stoimy na stanowisku pokoju brzeskiego** i pragniemy ten pokój wykonać w lojalny sposób. Oto wola kierownictwa państwa niemieckiego, popartego pod tym względem przez naczelną komendę armii. **Lecz trudność wykonania pokoju brzeskiego nie leży po naszej stronie, tylko w nader niepewnych stosunkach w Rosyi.**

Skłonni jesteśmy uwierzyć w lojalność obecnego rządu rosyjskiego wobec nas, zwłaszcza skłonni jesteśmy uwierzyć w lojalność przedstawiciela rządu rosyjskiego tu w Berlinie, lecz **absolutnie nie możemy przyjąć, aby obecny rząd rosyjski posiadał także siłę przeprowadzenia wszystkich swoich obietnic,** uczynionych lojalnie. Nie chcemy czynić żadnych trudności obecnemu rządowi rosyjskiemu. Stoimy lojalnie na stanowisku pokoju brzeskiego i czynimy wszystko, aby ten pokój przeprowadzić. Lecz stosunki obecne przedstawiają się w sposób następujący: **Bez przerwy istnieją zawikłania, ciągłe starcia w obszarze granicznym i ciągłe nadużycia tych lub owych mniejszych grup wojsk.** Powtarzam, jednak stoimy na stanowisku pokoju brzeskiego, pragniemy ten pokój lojalnie przeprowadzić, pragniemy z obecnym rządem lojalnie rokować.

Wszyscy panowie znajdujecie się jeszcze pod wrażeniem strasznej zbrodni, popełnionej w Moskwie, zamachu dokonanego na naszego posła. Wszystkie oznaki wskazują na to, **że ten bezecny czyn został dokonany za inicyatywą ententy, aby rząd rosyjski z nami ponownie zawikłać w wojnę, czego najusilniej pragniemy uniknąć. Nie chcemy żadnej nowej wojny z Rosyą.** Obecny rząd rosyjski pragnie pokoju i potrzebuje pokoju i w tej jego skłonności pokojowej popieramy go. Z drugiej jednak strony jest prawdą, **że w państwie rosyjskiem ujawniają się najrozmaitsze prądy, dążenia monarchistyczne, dążenia kadetów, dążenia tzw. prawicy socyalno rewolucyjnej itd.**

Pragniemy lojalnie rokować z obecnym rządem rosyjskim. Nie chcemy przedsięwziąć niczego, coby mogło podkopać stanowisko rządu rosyjskiego. Jednakże mamy uszy i oczy otwarte, **abyśmy nie dali się przez nagłą zmianę stosunków w Rosyi zaskoczyć.** Mogę zacytować słowa, które wypowiedział Gorczakow: Jesteśmy niemi, ale nie jesteśmy głusi. Nie wdajemy się w Rosyi z żadnym przeciwnym prądem politycznym. Słuchamy jednak, w jakim kierunku biorą obrót sprawy. Oto stanowisko, jakie zajmuję, co do którego także rokowania w dniu 2 lipca w wielkiej głównej kwaterze przyniosły zupełne wyjaśnienie i najpełniejsze porozumienie wszystkich wchodzących w rachubę stron.

Kanclerz państwa wskazuje, że dr Kuehlmann wprawdzie nie brał udziału w tych konferencyach, lecz urząd spraw zagranicznych był reprezentowany przez Rosenberga, który był współpracownikiem dra Kuehlmanna w Brześciu Litewskim i w Bukareszcie i który najzupełniej podziela to stanowisko, podobnie jak naczelna komenda armii. Co do szczegółów mogą tu i tam istnieć jeszcze pewne różnice zdania, ale linia wytyczna jest taką jak ją kanclerz przedstawił.

SYTUACYA POLITYCZNA NA ZACHODZIE.

Kanclerz państwa omawiał następnie sytuacyę polityczną na zachodzie i poczynił w tej kwestyi oświadczenia poufne.

KANCLERZ O NASTĘPCY KUEHLMANNA.

Następnie mówił kanclerz państwa o powodach dymisyi dra Kuehlmanna i wskazał, że **nie były to powody rzeczowe lecz osobiste.** Poświęciwszy słowa gorącego uznania dla zalet dra Kuehlmanna, powiedział następnie kanclerz państwa:

Nazwisko następcy dra Kuehlmanna jest panom znane. Pan Hintze zna dokładnie stosunki rosyjskie. Przed wojną pracował w Petersburgu jako ambasador i w tym charakterze odbył wielką podróż po Rosyi, przyczem zapoznał się szczegółowo ze stosunkami i osobami w Rosyi. Jest on świadom tego, jak ważną jest sytuacya w Rosyi. Ale samo przez się rozumie się, że **moją kontrasygnatę lub podpis na nominacyę pana Hintzego dam tylko wówczas, jeżeli pan Hintze będzie prowadzić politykę moją a nie politykę własną.** W tym kierunku mam już obietnicę pana Hintzego, gdyż nominacya jeszcze nie nastąpiła. **Kanclerz państwa kieruje polityką, a sekretarz urzędu spraw zagranicznych ma prowadzić moją politykę.** To zapatrywanie podziela w zupełności upatrzony lecz nie zamianowany jeszcze sekretarz państwa. Sądzę więc, że niema powodu do zaniepokojenia. **Kurs, na który ogromna większość parlamentu w listopadzie roku ubiegłego wyraziła zgodę, pozostaje i nadal w mocy.**

DYSKUSYA.

Po mowie kanclerza nastąpiła dyskusya.

Pos. Groeger z centrum oświadcza, że mowa kanclerza przynosi pełne uspokojenie. Zmiana w urzędzie spraw zagranicznych sama przez się jest ubolewania godną z powodu wrażenia, jakie wywołuje za granicą. Co się tyczy gotowości pokojowej Niemiec, to nie możemy jej ciągle objawiać, nie możemy szczegółów warunków pokojowych publicznie zdradzać i przez to się wiązać.

Pos. Scheidemann, socyalny demokrata, powiada, że **przesilenie wywoła w kraju i za granicą najgorsze wrażenie. Jest to zwycięstwo polityków, dążących do zdobyczy.** Według słów kanclerza wszystko ma zostać po dawnemu. Jeżeli tak, to czemu właściwie dotychczasowy sekretarz nie pozostał w urzędzie? Jego mowa z 23 czerwca nie była wcale niespodzianką, a źle oddziałała tylko na tych, którzy nie pragną pokoju na podstawie porozumienia. **Opinia, wyrażona przez Kuehlmanna, wywołała niechęć u naczelnej komendy armii.** Nie jest rzeczą poprawną, że dymisya nastąpiła tak szybko i bez porozumienia się z parlamentem i że parlamentu nie zapytywano nawet przy nominacyi jego następcy. Mowca zarzuca rządowi chwiejne stanowisko w sprawie pruskiej reformy wyborczej i wskazuje wkońcu na to, że **agitacya partyi ojczyźnianej i innych ludzi uniemożliwia wrogom zbliżenie do Niemiec.**

Pos. Fischbaecker, postępowa partya ludowa, wierzy wprawdzie słowom Hertlinga, że ustąpienie Kuehlmanna nie będzie zmianą kursu, **zapowiada jednak opór na wypadek, gdyby było inaczej.**

Hr. Westarp, konserwatysta, uważa motywy, wyłuszczone przez kanclerza, za przekonywujące. Naturalnie na program wewnętrzny kanclerza mowca i dziś się nie zgadza. Co do polityki zagranicznej, powiada, że odpowiedź na notę papieską przedstawiała mu się jako akt dyplomatyczny, lecz nie nadawała się na program rządowy. Pominąwszy ciężki błąd powoływania się na rezolucyę pokojową, zawiera ona tylko ogólne zasady. Że kanclerz państwa gotów jest zgodzić się na rokowania pokojowe, gdyby taki wniosek wyszedł od nieprzyjaciela, to mowca uważa za rzecz naturalną. Wątpliwe jest tylko, czy doprowadzi to do celu ciągłe mówić o gotowości do pokoju, o której przecież nieprzyjaciele już wiedzą, czy też lepszą byłaby rezerwa. Mowca przeczy, jakoby wszechniemcy domagali się nominacyi Hintzego i wyraża życzenie, by Hintze utrzymał jak najściślejszy kontakt i zaufanie naczelnej komendy armii, na co kanclerz dziś tak stanowczy nacisk położył, i by jego polityka była żywą świadomością siły, jaką okazał czynem naród niemiecki i by wyzyskał zwycięstwo dla umocnienia i zabezpieczenia mocarstwowego stanowiska Niemiec.

Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Wyjaśniona sytuacya.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 lipca.

W kołach parlamentarnych po wczorajszej mowie kanclerza i oświadczeniach przywódców stronnictw **uważają sytuacyę za zupełnie wyjaśnioną i liczą na gładkie załatwienie kredytów wojennych** także głosami socyalistów.

O wznowienie wojny rosyjsko-niemieckiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 lipca.

»Fremden-Blatt« donosi z Genewy:

»France Libre« donosi, że Kierenski w czasie swego pobytu w Paryżu odbył ważne konferencye z politykami francuskimi.

Z wyników tej konferencyi wnosić można, że **Rosya stanie znowu bezwarunkowo po stronie koalicyi do walki z mocarstwami centralnemi.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Genewa, 12 lipca.

Jak z Paryża donoszą, Kiereński został przyjęty przez komitet parlamentarny dla akcyi zagranicznej. Na tem przyjęciu, prócz członków komisyi spraw zagranicznych Izby i senatu, zjawiło się wielu członków parlamentu różnych stronnictw.

Kiereński oświadczył, że przybywa tylko, jako zwykły obywatel ros., ożywiony pragnieniem porozumienia się z politykami wszystkich stronnictw co do najlepszych środków przywrócenia ojczyźnie pełnej siły działania. Kiereński dał obraz sytuacyi w Rosyi i wyłuszczył, co natychmiast trzeba uczynić w interesie wspólnym Rosyi i sojuszników. Wskazał na niebezpieczeństwo, grożące Rosyi z powodu pokoju brzeskiego i coraz dalszego zajmowania kraju przez Niemców. **Przemawiał za natychmiastową bohaterską interwencyą sojuszników dla dalszej wspólnej walki z mocarstwami centralnemi na ziemi rosyjskiej.**

Przewodniczący Franklin Bouillon dziękował mowcy i wśród potakiwań obecnych wyraził zgodną wolę wszystkich stronnictw uważania Rosyi nadal za sojusznika. Zauważył wkońcu, że wszyscy Rosyanie, chcący w Rosyi podjąć walkę, mogą być pewni bezwarunkowego poparcia Francyi.

Operacye wojsk koalicyi w Rosyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 lipca.

»D. N. Abend« donosi ze Sztokholmu:

Wojska angielskie po obsadzeniu wybrzeża murmańskiego, maszerują dalej w kierunku południowym. Anglicy obsadzili też miasto Kem; komendant wojsk angielskich w Kem kazał rozstrzelać kilku członków tamtejszego sowietu, a innych uwięzić.

Poseł rosyjski w Londynie o stanowisku Rosyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 lipca.

»D. N. Abend« donosi z Genewy:

Poseł rosyjski w Londynie, Litwinow, oświadczył socyaliście francuskiemu Longuetowi: Kiereński jest człowiekiem uczciwym. Jeżeli jednak twierdzi, że Rosya rozpocznie znowu wojnę, nazwać go można defraudantem politycznym. Kiereński przyrzeka bowiem to, czego dotrzymać nie może. **Rosya jest zupełnie wyczerpana.** Jesteśmy gotowi zawrzeć traktaty gospodarcze z naszymi sąsiadami i dostarczać także Niemcom artykułów, których oni potrzebują, gdyż nie jesteśmy z Niemcami na stopie wojennej. **Skoro koalicya zaatakuje nas, będziemy się bronili, a Niemcy pomaszerują do Petersburga i Moskwy.** Koalicya oddalona jest od nas o 10.000 kilometrów, Niemcy zaś tylko o kilka kilometrów.

O wydanie Czecho-Słowaków.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 lipca.

»W. Allg. Ztg.« donosi:

»Secolo« dowiaduje się ze Sztokholmu, że **rząd niemiecki zażądał od rządu rosyjskiego rozbrojenia Czecho-Słowaków i wydania ich austro-węgierskiej komendzie naczelnej.**

Szwajcarscy pacyfiści do Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 12 lipca.

(Szwajcarska ag. tel.) Instytut katolicki pokojowy we Fryburgu, wraz z genewskim komitetem dla trwałego pokoju, jako też liczne pokrewne stowarzyszenia wystosowały do prezydenta Wilsona telegram z prośbą, by przy rokowaniach o ogólny pokój uwzględniono mowę Kuehlmanna, jako też ponowne oświadczenie kanclerza państwa, że przyjmuje on 4 zasady, postawione przez samego Wilsona, jako podstawę pokoju, jako słusznie odpowiadające całej ludzkości.

Kalendarz parlamentarny.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 lipca.

Na poniedziałkowej konferencyi przewodniczących stronnictw parlamentarnych oznaczona będzie liczba mowców w czasie dyskusyi nad prowizoryum budżetowem, tudzież nad wnioskami nagłymi.

Cały następny tydzień obrad parlamentu poświęcony będzie dyskusyi nad budżetem. Dnia 22 i 23 b. m. toczyć się będą w Izbie obrady nad **wnioskiem o postawienie ministrów w stan oskarżenia.** W sprawie tej jednak wnioskodawcy Czesi nie uzyskają potrzebnej większości dwóch trzecich. Dnia 24 b. m. odbędzie się dyskusya w sprawach wojskowych. Dnie 25 i 26 przeznaczone będą na drugie czytanie prowizoryum budżetowego. Dnie 27, 28 i 29 poświęcone będą podatkom pośrednim, tudzież sprawozdaniu komisyi socyalno-politycznej w sprawie pracy młodocianych.

Stronnictwa niemieckie wzywają swoich posłów, by przez cały czas obrad obecni byli w parlamencie, gdyż w razie przeciwnym zajść mogą niespodzianki ze strony opozycyi.

Traktaty pokojowe z Rosyą i Rumunią w Sejmie węgierskim.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 lipca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Budapesztu:

Prezydent ministrów oświadczył wczoraj redaktorowi »Az Est«, że rząd wniesie w najbliższym tygodniu w Sejmie przedłożenia, dotyczące traktatów pokojowych, zawartych z Rosyą i Rumunią. **Przedłożenia o traktacie pokojowym z Ukrainą nie zamyśla rząd na razie wnosić do Sejmu.**

Węgierska reforma wyborcza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 12 lipca.

Sejm przyjął przedłożenie o reformie wyborczej w dyskusyi ogólnej i przystąpił do dyskusyi szczegółowej.

Uchwała pokojowa lwowskiej Rady miejskiej.

(Telefonem).

Lwów, 12 lipca.

Tymczasowa Rada miejska we Lwowie uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu subskrybować pół miliona koron na ósmą pożyczkę wojenną.

Przy tej sposobności uchwaliła Rada miejska na wniosek posła Diamanda następującą rezolucyę:

Wojna, trwająca już cztery lata, pogarsza z każdym dniem coraz bardziej położenie ludności. Kraj nasz i miasto, stanowiąc teren ustawicznych walk, poniosło ogromne, niepowetowane straty i jak długo wojna trwa, o powrocie znośnych stosunków niema mowy. Podczas gdy inne kraje i miasta wojna ogromnie wzbogaciła, Galicya, a w szczególności Lwów, poniosły tylko straty. Rolnictwo w kraju naszym zaniedbane. Ogromne przestrzenie kraju, i to najurodzajniejsze, leżą odłogiem. Przemysł i handel podupadł i dźwignąć się nie może. — Miasta galicyjskie popadają w coraz większą nędzę. Dalsza wojna, bez względu na jej wynik, krajowi naszemu i miastom naszym, a niemniej także i państwu szkodę jeno przynieść może i coraz bardziej utrudni rozwiązanie problemów społecznych i gospodarczych, czekających spełnienia z chwilą ukończenia wojny. Żywotny nasz interes wymaga jak najrychlejszego zakończenia wojny. Żądamy pokoju na zasadzie prawa wszystkich narodów do stanowienia o sobie.

Tymczasowa Rada miejska m. Lwowa zwraca się zatem do rządu z żądaniem, aby dołożył wszelkich starać, celem jak najrychlejszego zawarcia pokoju. Tymczasowa Rada miejska oświadcza, że biorąc udział w ósmej pożyczce wojennej, czyni to w przeświadczeniu, iż przez to da rządowi łatwiejszą możność zawarcia pokoju, a nie przyczyni się do przedłużenia wojny.

Dodatki drożyźniane dla nauczycielstwa galicyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 lipca.

Wczoraj minister oświaty zawiadomił Wydział krajowy Galicyi, że uchwała Wydziału krajowego z 14 maja b. r. w sprawie zezwolenia dodatków drożyźnianych na rok 1918/19 dla czynnych nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych, jakoteż nauczycieli spensyonowanych i pozostałych po nich wdów i sierót otrzymają najwyższą sankcyę. Dodatki te, podobnie, jak w 1917/18, **będą wypłacone ze środków państwowych w drodze zaliczek i mają być teraz przekazane z największym pospiechem.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Potrzebny

od 15 lipca nauczyciel, izr., do 3 chłopców, za całe utrzymanie i skromne wynagrodzenie. Adres: Felicya Hoffmann, Prądnik Biały, poczta Prądnik Czerwony. 7811 1 2

2 pokoje umeblowane

z kuchnią, światło elektryczne, fortepian. Od 15 lipca do 15 września. Zgłoszenia pod „Na lato" do Biura J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska 9. 7806 1 2

Gospodyni

do podmiejskiego gospodarstwa, uczciwej, pracowitej, pilnej, poszukaje się od 15 lipca lub później. Zgłoszenia pisemne pod M. E., Kraków, fach pocztowy L. 126. 7801 1 2

Beczki próżne

z nafty, olejów i smarów zakupi Generalna Reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego, Jan Godzicki, Kraków, ul. Dietlowska 30. 7798 1 5

Sprzedam

2 obrusy, 6 serwet, 6 poszew batyst., 6 ręczn. z płótna lnianego, 2 kapki na poduszki, 2 halki. Zgłoszenia list. pod „Rzeczy" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7799

Kupię formy

do wyrobu rur cementowych, nowe lub używane. Zgłoszenia pod Formy 7795 przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7795

Do sprzedania

portyery Biedermayera, kuchenka angielska i inne rzeczy. Ul. Stolarska l. 15, I p., przez ganek. 7802 1 3

Kupię

wygodny dom lub willę z większym sadem i ogrodem warzywnym, w zdrojowisku lub letnisku, lub blisko tegoż w Galicyi. Zgłoszenia piśmienne: Drozdowski, Dębniki, Rynek l. 16. 7810 1 3

Fortepian

dobrej marki, do sprzedania. Wiadomość: Ropski, ul. Szewska l. 5, biuro. 7804 1 3

Do sprzedania

salonowa kolumna marmurowa i figury. Ul. Bonerowska 6, parter, front, na prawo. 7809 1 2

Do sprzedania

nowe gęsie pierze, oraz różna garderoba damska. Ul. Michałowskiego l. 6, I p. 7808

Pokój z utrzymaniem

dla jednej, lub dwóch osób, zaraz do wynajęcia. Ul. Smoleńsk l. 24 I p., na prawo. 7805 1 3

Podleśniczy i handlowiec

poszukuje posady w handlu lub w leśnictwie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod Handlowiec W. 7. 7817

Kamienicę

III p., w Wiedniu, w 1906 r. zbudowaną, 15 min. tramw. zł. B. stac. tram. przed domem, 3 front, 32 okien front, 9 sklepów, restauracya z koncesyą urządzona, 65 lokat, elektryka, administrator energiczny, Polak, 600 K rocznie, dochód przy niskich czynszach około 26.000 K, dług na I miej. hip. 150.000 K, sprzeda J. Ropski, Kraków, ulica Szewska l. 5, za 480.000 K. 7803 1 5

Kupuję

i przerabiam liny konopne stare i nowe. Walkowiński, Dębniki. 7813 1 3

Panienka

z ukończoną szkołą handlową i egzaminem w c. k. Akademii handlowej w Krakowie, szuka posady. Zgłoszenia pod „Z. E." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7816

W Krynicy-Zdroju

naprzeciw stacyi kolejowej jest **do sprzedania hotel „Victoria"** z urządzeniem. Zgłoszenia przyjmuje Berl Jonas Herbst w Krynicy-Zdroju. 7389 5 6

FARBY

do materyi i jedwabiu, w dobroci przewyższające wszystkie istniejące gatunki, w paczkach po 60 h, opis użycia po polsku. Engrosiści otrzymują rabat, stosowny do odbioru; **pasty** do podłóg, **pokosty, lakiery**, wszelkiego rodzaju **sekatywy, bruneliny, szkło** wodne do konserwowania jaj, poleca najtaniej

L. Weindling

skład farb i perfumeryi

Kraków, ul. Grodzka 26, telef. 1596.

6713 0 10

Mam do sprzedania

maszynę kieratową z czepacami i sitem za przystępną cenę. Obszar dworski Falkowa, stacya kolejowa Bobowa. 7820 1 2

Węgla

furę dam za wyszukanie mieszkania z 2—4 pokoi i kuchni z przynależnościami od sierpnia albo września. Wiadomości udzieli się w składzie drzewa, ul. Pawia l. 3, od godz. 11—12 i od 5—6 po poł. 7836 1 4

Inteligentna

panna

władająca językiem polskim i niemieckim, szuka posady bony; może również udzielać nauki w zakresie szkół ludowych. Zgłoszenia pod „A. B. 7829" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7829 1 2

Hamak

podwójny, z biegunami, do sprzedania. Dębniki 16. 7812 1 3

Małżeństwo

poszukuje 2 pokoi umebl., z elektr.; kuchnia ew. gazowa. Zgłoszenia pod „Spokój" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7840

Willa

z ogrodem, budynkami gospodarczemi, własnym wodociągiem, wodotryskiem, cieplarnią, stajnią, wozownią, w bardzo pięknem i malowniczem położeniu na Prądniku, do sprzedania. Zgłoszenia pod „Ekonomia", Kraków, ul. Batorego 25, II piętro. 7844 1 3

1500 sągów

bukowego drzewa opałowego sprzedam loco las w powiecie stryjskim. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya »N. Reformy« pod **T. G. 7724.** 7724 1 3

Pracownia ubiorów męskich, cywilnych i wojskowych Wincentego Żmudy

w Krakowie, ulica św. Tomasza l. 21, Floryańska l. 15

wykonuje wszelkie roboty w ten zawód wchodzące; przyjmuje się te garderobę do odświeżenia, prasowania i przerabiania. 7827 1 4

L. 7. 7780 1 3

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy reskryptu c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 26 czerwca 1918 r., L. 1101/V ogłasza się konkurs na **posadę asystenta** przy c. k. Szkole zawodowej przemysłu żelaznego w Sułkowicach — z płacą unormowaną dla asystentów przy państwowych szkołach przemysłowych.

Kandydaci mają sposobność odbycia wszechstronnej praktyki ślusarstwa maszynowego i masowej produkcyi towarów żelaznych.

Podania zaopatrzone w dowody wyższych studyów technicznych w zakresie budowy maszyn (Szkoła politechniczna — względnie wyższa szkoła przemysłowa), wystosowane do Rady szkolnej krajowej we Lwowie wnosić należy do **10 sierpnia b. r.** na ręce podpisanej Dyrekcyi.

Sułkowice, dnia 4 lipca 1918 r.

Dyrekcya c. k. Szkoły zawodowej przemysłu żelaznego w Sułkowicach.

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

Najsilniejsza szczawa alkaliczno-żelazista. Jedyne miejsce dla osób, potrzebujących prawdziwej kuracyi i spoczynku dla rozstrojonych nerwów wojną. Ceny bardzo umiarkowane! Całodzienne obfite utrzymanie w pensyonatach lub restauracyi 20 do 24 K od osoby. 300 pokoi z komfortem w cenie 4 do 6 K za dobę. Kąpiele mineralne od 4 K. Wyśmienite kąpiele w Popradzie! Wagony kolejowe wprost z Krakowa do Żegiestowa-zdroju.

7781 2 4

Kilkadziesiąt przedmiotów srebra

platerowanego, łyżki, widelce, koszyczki, podstawki do szklanek, tace i zastawy za bezcen do sprzedania 7747 3 3

Hala Licytacyjna, ul. Bracka 6.

Nasiona rzepy ścierrnianki

białej, okrągłej, z zieloną główką, 1 kg 80 K, 100 gr 9 K. Bratki wielkokwiatowe, digitalis, kampanule, goździki ogrodowe, pełne, stokrotki, mieszane, 10 gr 8 K, porcya 1 K; sałata Nansena zimowa 10 gr 4 K, cineraria mieszane, porcya 1 K. Wysyła, dopóki zapas starczy, po nadesłaniu połowy należytości (reszta za zaliczką) 7814 1 6

Zakład ogrodniczy Ignacy Puc, Bochnia.

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

6293 **fabryka cukierków i herbatonu** 15 20

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 13.



Najlepsze bibułki cygaretowe

Główny skład „SOLALI" Żywiec Galicya.

2879 29 37

Dotychczasowy **kierownik kursów maturycznych z ul. Wolskiej** urządza 7694 2 15

nowe wpisy

na kurs 1-roczny i 2-letni w nowym lokalu przy **ulicy Jabłonowskich 20, I p.,** na lewo, w godz. 6—7½ wiecz.

XIX. Walne Zebranie

członków

Towarzystwa wzajemnych zaliczek i oszczędności

w Nowym Sączu

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ogr. poręką

odbędzie się **dnia 21 lipca 1918** o godzinie 4 po południu, a w braku potrzebnego kompletu **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie** w tymsamym dniu o godzinie 5 po południu w lokalu tego Stowarzyszenia, z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1917;
3) Przedłożenie rachunków z wnioskami Rady nadzorczej co do podziału czystego zysku z roku 1917;
4) Udzielenie absolutoryum Dyrekcyi i Radzie nadzorczej;
5) Zmiana § 27 statutu;
6) Wybór 2 członków Rady nadzorczej i 2 członków Komisyi kontrolującej;
7) Zatwierdzenie sprzedaży cegielni i wapiennika;
8) Wnioski członków. 7853

Nowy Sącz, dnia 5 lipca 1918.

RADA NADZORCZA Towarzystwa wzajemnych zaliczek i oszczędności

Stow. zarejestr. z ogr. poręką.

Prezes: w z. **E. Klapholz.** Sekretarz **J. Steinbach.**

Rutynowanego

buchaltera (ki) - bilansisty

poszukuje się na 3 miesiące do pomocy na wieś.

Gruntowna znajomość buchalteryi amerykańskiej konieczna. 7726 1 3

Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administracya „Nowej Reformy pod **„Buchalter 7726".**

Kupię

większą ilość dworskiego, dobrego bulionu. Zgłoszenia pod adresem: **A. Hawełka** w Krakowie. 7861 1 3

Nauczycielki

izraelitki, z maturą i znajomością greki, poszukuje od 1 września do dwojga dzieci i przygotowującego się do matury młodzieńca T. Meryn, Działoszyce, obwód pińczowski, Kró'. Pol. Reflektantki z muzyką mają pierwszeństwo. 7853 1 5

Kupię faeton

oraz wózek na osiach oliwnych w dobrym stanie. Zgłoszenia: S. Pemper, Kraków, ul. Zielona l. 12. 7756

Realności

zdatnej na fabrykę, poszukuje się do wydzierżawienia w Krakowie lub okolicy. Pożądany obszerny magazyn, wielka pracownia, ewentualnie także i mieszkanie, oraz odpowiednie podwórze wjazdowe. Zgłoszenia pod: **Przemysł domowy** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7755 1 2

Dom

w Krakowie, obciążony hipotecznie, kupię wkładem 80.000 K. Zgłoszenia pod 80.000 przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7752 2 3

Dla pierwszorzędnego **Towarzystwa ubezpieczeń poszukiwani zdolni**

akwizytorzy

także na prowincyi (również osoby ze stałem zajęciem), za wysoką prowizyą, ewent. stałą pensyą. Zgłoszenia: ul. Grodzka 61, II piętro, na lewo. 5333 8 8

Kufer

duży, nadający się do podróży, do sprzedania. Wiadomość: Podgórze, ul. Rękawka 43. 7823

Nauki języka niemieckiego

i konwersacyi udziela inteligentna Niemka. Zgłoszenia pod „Język niemiecki" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7824

Worki

jutowe, nowe, 100 sztuk, razem lub częściowo sprzedam po 16 K za sztukę. Kraków, ul. Długa l. 33, II p., na lewo. 7833 1 3

2 pokoje

na biuro, lub mieszkanie. Ul. św. Anny l. 4. 7835 1 2

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem

Pracownię krawiecką

w Krakowie, ul. Stolarska 13.

Wykonuję wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące, bardzo starannie i w jak najkrótszym czasie

7821 Z poważaniem

Władysław Jakubowski

Kandydat adwokatury

katolik, z egzaminem adwokackim, obejmie w Krakowie substytucyę kancelaryi adwokackiej lub otworzy do spółki kancelaryę. Zgłoszenia pod „Adwokatura" nadsyłać do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. 7764 2 3

Do sprzedania

w Krakowie, w obrębie plant i kolei, trzy realności z nowoczesnem urządzeniem w cenie: 320, 380 i 450 tysięcy koron. Położenie w najzdrowszych dzielnicach. Długi hipot.: 143, 220 i 288 tysięcy koron. Zgłoszenia do 25 b. m. pod „Lokacya kapitału" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7733 2 4

Buchalter-administrator

z długoletnią praktyką w rolnictwie, handlu i przemyśle, człowiek samienny i energiczny, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Tadeusz" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7592 5 10

Proszę

o powtórne przysłanie liściku, który poczta przez pomyłkę zwróciła pod **S. W. poste restante Zbydniów.** 7788 1 2

Kawaler

nauczyciel, lat 26, wolny od wojska, pragnie nawiązać korespondencyę w celu matrymonialnym z panną przystojną, do lat 25, ciemnowłosą, gospodarną. Nauczycielki mają pierwszeństwo. Fotografia pożądana. Na anonimy nie odpowiada się. **W. S.** poste restante **Zbydniów** 7789 1 3

Związek Ziemian

we Lwowie, ul. Kopernika 4.

zreorganizował swój oddział pośrednictwa w kupnie i sprzedaży dóbr ziemskich i prosi właścicieli dóbr ziemskich, zamierzających swoje dobra sprzedać o zgłoszenie odnośnych interesów. 6319 7 12

SIŁY BIUROWEJ

OBEZNANEJ Z RACHUNKOWOŚCIĄ, POLSKO-NIEMIECKĄ KORESPONDENCYĄ, STARANNEM PISMEM RĘCZNEM, PISZĄCEJ NA MASZYNIE, POSZUKUJE

BROWAR AKCYJNY W TENCZYNKU.

ZGŁOSZENIA Z PODANIEM WARUNKÓW I CURRICULUM VITAE NALEŻY WNOSIĆ WPROST DO ZARZĄDU.

7797 1 5

Dla armii w polu (w etapach) potrzebne są: 7868 1 3

Kobiety jako siły pomocnicze.

a) Pisarki, stenotypistki, telefonistki i telegrafistki (hughesistki), otrzymujące wykształcenie w specyalnie na ten cel utworzonym wojskowym kursie telegraficznym.

Wynagrodzenie zależnie od zajęcia 120—180 K miesięcznie, utrzymanie, mieszkanie, jakoteż 90 K półrocznego dodatku na ubranie.

Znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie wymagana.

b) Krawcowe, kucharki, kelnerki, robotnice szewskie, polne, magazynowe i służące.

Wynagrodzenie, zależnie od zajęcia, 40—90 K miesięcznie, utrzymanie, mieszkanie, jakoteż 45 K półrocznego dodatku na ubranie.

Kobiece siły pomocnicze uprawnione są do pobrania wyznaczonych gatunków materyałów odzieżowych za zapłatą z warsztatów armii.

Zgłoszenia pisemnebe, z stempla, kandydatek w wieku od lat 20—40, (przy małoletnich z poświadczeniem ojca, matki lub opiekuna) z podaniem wieku, kwalifikacyi i adresu przesłać należy do „Expositur für Ersatzwesen beim Militär Kommando Krakau" w Krakowie.

Najtańszem i najkorzystniejszem jest

Ubezpieczenie w VIII. pożyczce wojennej i w bonach skarbowych

polecane przez c. k. austr. wojsk.

FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT W KRAKOWIE

przy ul. Wolskiej 19, I. p. 6932 6 0

Bez badania lekarskiego. Nadwyżka odsetek przypada stronom.

Niema przymusu dalszego płacenia premii. W razie zaprzestania — **raty nie przepadają, lecz następuje rozliczenie.**

Wyjaśnień udzielają i zgłoszenia przyjmują: C. k. austr. wojsk. Fundusz wdów i sierót w Krakowie, Wolska 19, I. p. (telef. 3192). c. k. Starostwa, c. k. Urzędy podatkowe i pocztowe, Urzędy gminne i parafialne, szkoły, banki i instytucye finansowe.

Grunta fabryczne w Płaszowie

z torami przemysłowemi ma na sprzedaż »Płaszów«. Spółka z ogr. odp. Na terenach pokłady pierwszorzędnej gliny. — Informacyj udziela biuro Spółki w Krakowie, ulica Poselska l. 20 i kancelarya adw. Dra Eugeniusza Nitscha, Rynek 44. 6923 7 10

Zastępczyni

potrzebna dla mego, od wielu lat istniejącego miejsca przyjęć. Musi ona oprócz języka polskiego być zupełnie biegłą także w języku niemieckim w słowie i piśmie i złożyć kaucyę. 7670 2 3

Zgłoszenia w języku niemieckim z fotografią przesyłać pod adresem:

Erste Brünner chem. Wasch-Anstalt und Färberei

R. Tschörner

Brünn, Färbergasse 5.

L. 5: 64.583 7773 1 2

Ogłoszenie.

Wydział krajowy zamierza **sprzedać realność fabryki dawniej Bouellata w Trzebini** wraz z całem urządzeniem fabrycznem.

Oferenci mają przedłożyć swe oferty Wydziałowi krajowemu najpóźniej do dnia **20 lipca** 1918 roku. Poniżej kwoty 370.000 K realność nie zostanie sprzedaną.

Z ceny sprzedażnej pozostać może podana na hipotece jako 3% pożyczka zwrotna w 10 latach, jeśli w realności będzie prowadzone przedsiębiorstwo fabryczne.

Wydział krajowy zastrzega sobie możność przyjęcia oferty bez względu na jej wysokość, jeśli osoba oferenta dawać będzie Wydziałowi krajowemu gwarancyę dobrego prowadzenia przedsiębiorstwa.

Lwów, dnia 2 lipca 1918 roku.

Wydział krajowy.

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania

J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.

Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248

Codzień świeże zgłoszenia. 6727 9 15

L. 2360 18 7767 1 1

Konkurs.

Magistrat miasta Gródka Jagiellońskiego rozpisuje konkurs na **posadę lekarza miejskiego** w Gródku Jagiellońskim z roczną płacą 1600 K i trzema pięcioleciami po 200 K oraz dodatkiem drożyźnianym na czas wojny w wysokości 75% od płacy z terminem do **8 sierpnia** 1918 r. włącznie.

Do podań należy dołączyć:

1) metrykę urodzin, wykazującą nieprzekroczony 40-ty rok życia;
2) prawo obywatelstwa austryackiego;
3) dyplom doktora wszech nauk lekarskich, uprawniający do praktyki lekarskiej w kraju;
4) świadectwo z odbytej dwuletniej praktyki przy szpitalu publicznym.

Wymaganą jest dokładna znajomość obu języków krajowych oraz niemieckiego w słowie i piśmie.

Porada lekarska dla miejskich urzędników i sług oraz ubogich, bezpłatnie.

Posada nadaną będzie na jeden rok prowizorycznie a po upływie tego czasu w razie zadawalniającej służby może nastąpić ustalenie na tejże.

Gródek Jagielloński 4 lipca 1918 r.

Sznajder.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.